Biblioteka Uniwersytecka w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 11 MAJA 1982 ROKU WYD. AB

26 V 1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 81 (11 463) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 4 zł

K. Barcikowski na zebraniu partyjnym u stoczniowców

Oceniać trzeźwo, działać konsekwentnie!

WCZORAJ W STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ im. A. Warskiego odbyło się zebranie Oddziałowej Organizacji Partyjnej PZPR przy K-2. W zebraniu tym uczestniczyli także zaproszeni przedstawiciele pozostałych stoczniowych OOP oraz Kazimierz Barcikowski członek Biura Politycznego — sekretarz KC PZPR, który jest członkiem OOP przy K-2.

W TRAKCIE wczorajszego zebrania przedstawiciele grup partyjnych zapoznali K. Barcikowskiego z uwagami i pytaniami jakie zebrali od członków stoczniowej organizacji partyjnej podczas przeprowadzonych w ostatnich dniach zebrań i rozmów.

Pytania, które otrzymał K. Barcikowski tyczyły wielu dziedzin życia społecznego, zagadnień gospodarczych, trudów i kłopotów codzienności. Jednak dominującą kwestią wczorajszego spotkania była sprawa bulwersująca nas wszystkich: uliczne zajścia i ekscesy do jakich w pierwszych dniach maja doszło w kilku miastach w tym także w Szczecinie.

(Dokończenie na str. 3)

W zagranicznych rozgłośniach uczą Polaków

Instruktaże jak demonstrować i strajkować...(?)

W ZAGRANICZNYCH środkach masowego przekazu, które publikują wiele materiałów informacyjnych i komentarzowych, poświęconych rozwojowi wydarzeń w Polsce, po raz kolejny daje się zaobserwować bardzo specyficzny akcent. Oto wiele miejsca zajmuje działalność informacyjna antypolskich ośrodków propagandowych, czy wręcz szeroka kampania propagandowo-instruktażowa na temat ewentualnych nowych demonstracji i strajków, zajść czy incydentów. Antypolska propaganda wysoko sobie przy tym ceni wszelkie źródła, nawet nie sprawdzone, łącznie z próbami emisji radiostacji działającej pod szyldem „Solidarności", których treściom nadaje się szeroki rozgłos, potęgując ich zasięg i oddziaływanie. Charakterystyczne, że działalność tę zagraniczne ośrodki dywersyjne podjęły w momencie, gdy władze polskie złagodziły ograniczenia stanu wojennego, gdy zaczęły się rysować perspektywy osiągnięcia w naszym kraju porozumienia narodowego.

W świetle faktów i konkretnych decyzji

Oczekiwania i nadzieje społeczeństwa są realizowane

OBIEKTYWNA ANALIZA konkretnych faktów i decyzji podjętych w ciągu 5 miesięcy, jakie upłynęły od ogłoszenia stanu wojennego, potwierdza, że oczekiwania i aspiracje rozbudzone w czasie „polskiego sierpnia" i dzieło reformy gospodarczej nie tylko nie zostały zaniechane ale przeciwnie — choć na pozór może to brzmieć paradoksalnie — wprowadzenie rygorów stanu wojennego pozwoliło na kontynuację procesów demokratycznych przebrażeń, a owe rygory stworzyły szanse pchnięcia do przodu wielu reform, których kształt został zarysowany w owych kilkunastu burzliwych miesiącach.

CHOĆ do stabilizacji życia w kraju droga jeszcze daleka, powstały warunki w miarę spokojnej pracy i rzeczowej dyskusji, położono kres anarchii i demagogii uniemożliwiających podjęcie jakiegokolwiek działania. Konsekwencja we wprowadzaniu reformy gospodarczej — wszystko to potwierdza, że program IX Zjazdu PZPR wychodzący naprzeciw oczekiwaniom społecznym i wyzwaniu naszych czasów — stanowi główną wytyczną polityki władz. Oznacza to zarazem, że zobowiązania wynikające z umowy społecznej z sierpnia i września 1980 r., choć w części na razie zawieszone, będą wykonywane, co zostało zresztą wielokrotnie potwierdzone.

A OTO najważniejsze wybra-

(Dokończenie na str. 2)

„Spotkamy się tu za rok"...

Studenci o swym Rajdzie Zwycięstwa w Siekierkach

JAK co roku, 7, 8 i 9 maja odbywał się tradycyjny, już trzynasty, Studencki Rajd Zwycięstwa do Siekierek nad Odrą. Imprezę organizują rady uczelniane SZSP oraz pracownicy naukowi akademii rolniczych Szczecina i Wrocławia.

OBIE grupy wyruszyły statkami „białej floty", z Wrocławia na pokładzie „Nereidy", ze Szczecina —

(Dokończenie na str. 2)

E. Kowalczyk z wizytą w RFN

BONN PAP. Wczoraj na zaproszenie przewodniczącego partii wolnych demokratów (FDP), wicekanclerza i federalnego ministra spraw zagranicznych RFN — Hansa Dietricha Genschera z kilkudniową wizytą przybył do Bonn wiceprezes Rady Ministrów PRL, przewodniczący Stronnictwa Demokratycznego — Edward Kowalczyk.

Głównym tematem rozmów był stan stosunków Wschód-Zachód oraz kompleks spraw dwustronnych, ze szczególnym uwzględnieniem perspektyw dalszego rozwoju współpracy między Stronnictwem Demokratycznym i FDP.

W czasie rozmów omówiono również perspektywy inicjatywy podjętej swego czasu przez FDP i SD, a zmierzającej do nawiązania współpracy i współdziałania między małymi i średnimi przedsiębiorstwami Polski i RFN.

Decyzje Rady Ministrów

Przeciw próbom zakłócania procesu stabilizacji

WCZORAJ odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Obradom przewodniczył premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski. Rząd rozpatrzył informację o sytuacji w kraju w związku z ponownym wzrostem napięcia społecznego, wywołanego zajściami ulicznymi w kilku miastach w pierwszych dniach maja.

(Dokończenie na str. 3)

Z opracowań Rady Gospodarki Materiałowej

Wyniki są — efektów nie ma...

WOJEWÓDZKA Rada Gospodarki Materiałowej a ściślej Zespół do Spraw Efektywnego Wykorzystania Surowców i Materiałów w Budownictwie powołany został — jak sama nazwa wskazuje — w celu opracowania zagadnień rozwoju produkcji wszelkiego rodzaju materiałów budowlanych, rozpoznania możliwości zagospodarowania surowców miejscowych naturalnych i odpadowych, zbilansowania i przedstawienia propozycji wykorzystania wolnych mocy produkcyjnych w istniejących zakładach i przedsiębiorstwach budowlanych na terenie województwa, a także po to, by pilotować i nadzorować wdrażanie nowych technologii w zakresie materiałów budowlanych. Takie były założenia. Praktyka, niestety, okazała się różna.

Nie wdając się w szczegóły można powiedzieć, że jeszcze do 1981 roku zespół był tylko papierowym figurantem. Dopiero nieco ponad rok temu doczekał się reorganizacji i zmian personalnych. W skład poszczególnych komisji problemowych weszli wówczas kierownicy jednostek zajmujących się produkcją materiałów budowlanych oraz specjaliści różnych dziedzin nauki. Przy ścisłej współpracy z „Intorgiem" ustalony został plan pracy, zaś wyselekcjonowane tematy rozdzielone właściwym komisjom. Zabiegi te przyniosły

(Dokończenie na str. 2)

Dyplomaci USA personae non gratae

Kto w tym macza palce?

WARSZAWA PAP. 9 bm. funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zatrzymali dr. Ryszarda Herczyńskiego w momencie przekazywania przez niego, attache naukowemu ambasady USA w Warszawie Johnowi Williamowi Zerolisowi i I sekretarzowi ambasady USA ds. kulturalnych Jamesowi Danielowi Howardowi, materiałów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W chwili zatrzymania Ryszarda Herczyńskiego materiały te znajdowały się w posiadaniu Zerolisa. Zostały one skonfiskowane, a fakt ich posiadania został przez Zerolisa potwierdzony jego własnoręcznym podpisem.

W mieszkaniu Herczyńskiego przebywał w tym czasie także prof. Władysław Fiszdon, były prorektor Uniwersytetu Warszawskiego.

Ryszard Herczyński, pracownik naukowy Instytutu Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk był w przeszłości jednym z inspiratorów sprzecznej z racją naszego państwa działalności w środowisku naukowym, za co w dniu 13 grudnia 1981 r. został internowany, a następnie po zobowiązaniu się do zaprzestania tej działalności, zwolniony. W jego sprawie Naczelna Prokuratura Wojskowa wszczęła śledztwo w trybie doraźnym i zastosowała areszt tymczasowy.

W związku z prowadzeniem przez wymienionych dyplomatów amerykańskich Johna Williama Zerolisa i Jamesa Daniela Howarda, działalności sprzecznej z ich statusem dyplomatycznym, Ministerstwo Spraw Zagranicznych zażądało opuszczenia przez nich terytorium Polski.

Zapis jednej dyskusji

Sądy z głębi serca

NIE ma chyba w naszym mieście środowiska, w którym nie próbowano by dociekać przyczyn, jakie skłoniły młodych ludzi do wyjścia na ulice z kamieniami w dłoniach, nie

(Dokończenie na str. 8)

Do Szwecji z wizami?

SZTOKHOLM PAP. Dyrektor szwedzkiego, państwowego urzędu imigracyjnego, Tor Palmlund, zażądał przywrócenia obowiązku posiadania wiz przez obywateli polskich przybywających do Szwecji. Oświadczył on, że wniosek taki złożył m. in. w związku z licznym napływem Polaków, przebywających w innych krajach zachodnich.

Jak podała szwedzka agencja prasowa „TT", Palmlund przedłożył swój wniosek ministrowi spraw zagranicznych, Oli Ullstenowi i ministrowi ds. imigracyjnych, pani Karin Andersson.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Wodoloty na sznurku ◆ Stocznia „Odra" szuka zleceń ◆ Na linii: urząd — obywatel ◆

Egz. obow. Reg. 29/82

Oczekiwania i nadzieje

(Dokończenie ze str. 1)

ne fakty i pozytywne zjawiska, których przypomnienie powinno być podstawą wszelkich ocen 5 miesięcy stanu wojennego i dalszych intencji władz.

Ostatnie miesiące były w Sejmie okresem wyjątkowo intensywnych prac legislacyjnych. Uchwalono w br. 26 ustaw m. in. 9 związanych z reformą gospodarczą, 4 — z kompleksem rolnym, 4 — ze sferą nauki, oświaty i kultury. Obecnie komisje sejmowe pracują nad 19 projektami dalszych ustaw.

WAŻNY nurt sejmowej działalności legislacyjnej wiąże się z przebudową systemu prawno-ustrojowego. Postanowiono, zmieniając ustawę zasadniczą, powołać do życia Trybunał Konstytucyjny i Trybunał Stanu. Uchwalono ustawę szczegółową o tym drugim trybunale, który orzekać będzie o odpowiedzialności osób pełniących najwyższe stanowiska państwowe za naruszenie Konstytucji i ustaw.

Wśród ustaw uchwalonych przez Sejm od stycznia br. jest Karta Nauczyciela. Tym samym dokonane zostało ustawowe rozstrzygnięcie spraw, które przez wiele poprzednich miesięcy — i długi okres wcześniejszy — nurtowały środowisko pracowników oświaty.

Również ostatnio Sejm uchwalił ustawę o szkolnictwie wyższym, która umocniła jego rangę i unormowała pozycję, nadając mu status odpowiadający uznanie prawa szkolnictwa wyższego do samorządności.

Istotną rolę odegrało opowiedzenie się przez Sejm za stopniowym uruchamianiem samorządu pracowniczego — co stanowi jeden z podstawowych warunków urzeczywistnienia reformy gospodarczej i demokratyzacji naszego życia.

Skuteczniejszemu przeciwdziałaniu zjawiskom patologii społecznej służyć mają 3 zaprojektowane ustawy. Jedna z nich — o przeciwdziałaniu alkoholizmowi — postuluje ograniczenie sprzedaży alkoholu i kształtowanie innej nieco struktury jego konsumpcji. Picie alkoholu w miejscu pracy kwalifikuje jako przestępstwo. Wprowadza zmiany w systemie lecznictwa odwykowego. Druga projektowana ustawa — o postępowaniu w sprawach nieletnich — ma głównie na celu ochronę dzieci i młodzieży przed demoralizacją i przestępczością. Trzecia — o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy — zmierza do stworzenia systemu oddziaływania na osoby uchylające się od pracy, który utrudniałby utrzymywanie się ze źródeł sprzecznych z prawem lub zasadami współżycia społecznego.

1 STYCZNIA br. wszedł w życie drugi etap reformy zasiłków rodzinnych, zapisanej w porozumieniach społecznych, a zapoczątkowanej rok wcześniej. Założeniem reformy która zakończy się w początkach 1983 r., jest zwiększenie pomocy rodzinom znajdującym się w najtrudniejszej sytuacji materialnej oraz zrównanie uprawnień do zasiłków i ich wysokości dla wszystkich grup społeczno-zawodowych. Z podwyżki w drugim etapie skorzystało ok. 2,8 mln rodzin pracowniczych o dochodach nie przekraczających 3 500 zł miesięcznie na osobę. Podniesiono równocześnie do jednolitej wysokości 1000 zł miesięcznie zasiłek na dzieci wymagające specjalnej opieki. Do tej kwoty zwiększono też dodatki do emerytur i rent dla inwalidów I grupy oraz osób, które ukończyły 80 lat.

Od początku roku podniesiono też wynagrodzenia najniższe do kwoty 3 300 zł miesięcznie. Z podwyżki skorzystało blisko 700 tys. pracowników i uczniów.

1 lutego rozpoczęła się konieczna, ale niezwykle trudna operacja „ceny — rekompensaty". Po konsultacji społecznej, z różnych wariantów rekompensat z tytułu podwyżki cen żywności, opału i energii wybrano ten, który najbardziej chroni interesy rodzin o niskich dochodach.

Równocześnie jednak od początku roku zaczęły gwałtownie rosnąć ceny innych artykułów żywnościowych i przemysłowych oraz usług. Według wstępnych szacunków koszty utrzymania w lutym br. wzrosły ponad dwukrotnie w porównaniu z lutym 1981 r., coraz pilniejsza staje się zatem potrzeba wprowadzenia stałego systemu rekompensaty wzrostu kosztów utrzymania, przede wszystkim dla tych, którym żyje się najtrudniej.

Mimo zawieszenia związków zawodowych, nie zaniechano sprawy nowelizacji kodeksu pracy. Nowe prawo pracy zmierza do rozszerzenia niektórych uprawnień socjalnych, m. in. wydłużenia urlopów macierzyńskich, ma wprowadzić korzystne zmiany dotyczące czasu pracy, urlopów wypoczynkowych, gwarancji zarobkowych dla pracowników przenoszonych do innej pracy z powodu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej. Oczekuje się, że znowelizowany kodeks pracy wejdzie w życie w początkach przyszłego roku. Równolegle trwają prace nad nowym, jednolitym sądowym systemem rozpoznawania sporów pracowniczych.

W powszechnym mniemaniu szansą na ozdrowieńczy impuls dla gospodarki może być mądra reforma sprzyjająca wyzwalaniu inicjatyw, odrzucająca nieefektywne metody zarządzania, stawiająca bezwzględne wymaganie przestrzegania praw ekonomicznych i tamę dyletanctwu. 13 grudnia zapewniono nas, że będą kontynuowane wszystkie reformy, w tym gospodarcza.

22 grudnia, a więc tylko dzień później niż zaplanowano przed wprowadzeniem stanu wojennego, sejmowe komisje dokonały tzw. pierwszego czytania projektów podstawowych ustaw wprowadzających reformę gospodarczą. Podkreślono przy tym, że kształt tych dokumentów opracowany przed 13 grudnia pozostał nie zmieniony. Rząd dodał, że traktuje je jako otwarte w tym sensie, że powinny być poddane krytycznej, wnikliwej ocenie, a w razie potrzeby powinny być wprowadzone zmiany i poprawki.

Komunikaty GUS mówią o utrzymywaniu się, a niekiedy nawet pogłębianiu trudności związanych z niedostatecznym zaopatrzeniem produkcyjnym, zwłaszcza w surowce i materiały importowane. Każdy komunikat zawiera jednak nieodmiennie informacje o dobrej pracy przemysłu wydobywczego. Wydobycie węgla jest znacznie większe niż w 1981 r., a jest to w naszej sytuacji surowiec strategiczny, mający ogromny wpływ na funkcjonowanie gospodarki. W I kwartale br. np. mimo trudności w zaopatrzeniu materiałowo-technicznym górnicy wydobyli 47,4 mln ton węgla, czyli o 6,2 mln ton więcej niż przed rokiem. Wyeksportowano to tego 6 mln ton tj. o 4 mln ton więcej niż w tym samym okresie 1981 r. Było to m.in. rezultatem zwiększenia wydobycia w soboty, a także poprawy dyscypliny pracy i zmniejszenia awaryjności urządzeń.

I SEKRETARZ KC PZPR w przemówieniu wygłoszonym 31 marca na Plenum NK ZSL określił strategiczny cel dla naszego rolnictwa. Jest nim żywnościowa samowystarczalność. Podkreślił przy tym trwałość dotychczasowych zasad polityki rolnej i równoprawne traktowanie wszystkich sektorów rolnictwa.

Z początkiem roku z tabel kursów walut zagranicznych NBP zniknął złoty dewizowy. Od tego momentu kursy wyrażane są w złotych obiegowych. Wprowadzenie tej zmiany i ujednolicenie kursów było wstępnym warunkiem prowadzenia prawidłowej kalkulacji kosztów i opłacalności handlu zagranicznego. W przyszłości umożliwi to wybór najbardziej korzystnych specjalizacji eksportowych i zracjonalizuje niewątpliwie import.

Delegacje partyjno-państwowe naszego kraju, którym przewodniczył gen W. Jaruzelski złożyły wizyty: w Moskwie, Berlinie, Pradze i Budapeszcie. Ich rezultatem będzie m. in. zacieśnienie współpracy gospodarczej. Zapowiedziano rozwój bezpośredniej kooperacji przedsiębiorstw. Partnerzy z RWPG, a zwłaszcza Związek Radziecki powierzają nam m. in. usługowy przerób swoich materiałów i surowców co pozwoli wykorzystać część wolnych mocy produkcyjnych polskiego przemysłu i złagodzi nasze trudności zaopatrzeniowe. Bierze się też pod uwagę dokończenie wspólnym wysiłkiem niektórych inwestycji zatrzymanych z braku środków.

W końcu kwietnia obradowało VIII Plenum KC PZPR w całości poświęcone sprawom gospodarki. Zadaniem na najbliższy kilkumiesięczny okres jest definitywne powstrzymanie regresu naszej gospodarki, uzyskanie postępu w wybranych dziedzinach i osłona najsłabszych materialnie grup ludności. GUS oznajmia, że są już widoczne nieznaczne oznaki poprawy. Zmniejszyło się tempo spadku produkcji, wzrósł eksport. Ale zbytni optymizm byłby przedwczesny. Sytuacja ekonomiczna kraju — jak mówił na zakończenie obrad VIII Plenum I sekretarz KC — jest nadal niezwykle trudna. Trzeba w dodatku liczyć się także z tym, iż może pojawić się jeszcze wiele nie rozpoznanych do końca trudności. Na to musimy być zawsze przygotowani — gospodarczo, organizacyjnie, a przede wszystkim psychicznie.

Wyniki są — efektów nie ma...

(Dokończenie ze str. 1)

spodziewane rezultaty; pierwszy rok funkcjonowania zespołu w nowym składzie osobowym i pod zmienionym kierownictwem przyniósł wiele cennych opracowań. Wśród podjętych tematów znalazły się m. in. zagadnienia rozwoju produkcji materiałów izolacyjnych — chodziło o poprawienie izolacyjności ścian i tym samym zmniejszenie energii cieplnej zużywanej do ogrzewania budynków, zagadnienia nt. wykorzystania poprodukcyjnego odpadu z „Dolnej Odry" — popiołów lotnych, a także żużla wielkopiecowego i siarczanu żelazawego (uciążliwy odpad z ZCh „Police") oraz lepszego zagospodarowania miejscowych zasobów piasku, gliny, kredy, wapna, torfu, drewna, trzciny, słomy itp. do produkcji materiałów budowlanych. Zespół dostarczył również wyniki prac dotyczących zastosowania nowych technologii w produkcji betonowych elementów drobnowymiarowych, zmniejszenia zużycia cementu przez zastosowanie w większym zakresie spoiw bezcementowych, przedłożył program rozwoju produkcji ceramiki budowlanej w latach 1981—85. Sporo tego, jak na jeden tylko rok działalności. W sumie problematyka prac ściśle powiązana z efektywnym wykorzystaniem surowców i materiałów miejscowych objęła 12 zagadnień na 13 zaplanowanych. O każdym z tych opracowań i ewentualnych korzyściach można mówić wiele. Nie chcę jednak zanudzać sprawami stricte fachowymi, zrozumiałymi tylko znawcom przedmiotu. Najważniejszy jest fakt, że **żadna z przedstawionych propozycji zespołu nie znalazła zastosowania.**

Smutne to, ale prawdziwe. Po raz kolejny zapał, inicjatywa i konkretne działania zmierzające do poprawy trudnej sytuacji naszego budownictwa zostają zmarnowane: popioły lotne nie będą wykorzystane, ponieważ Urząd Wojewódzki mimo wielu pozytywnych opinii nie wyraził zgody na budowę portu przeładunkowego na kanale zrzutowym „Dolnej Odry" (koszty tej inwestycji były niewielkie), zaktualizowany bilans odpadów drzewnych na terenie województwa i wynikające stąd propozycje nie służą nikomu, nadal marnowany jest cenny surowiec tzw. mikrosfery z basenów osadowych „Dolnej Odry" mogący posłużyć do produkcji materiałów izolacyjnych, nie podjęto również polowej produkcji betonowych elementów drobnowymiarowych przy zastosowaniu miejscowego żużla, piasku i popiołów, choć dane o możliwościach takiej produkcji rozesłane zostały do wszystkich zainteresowanych przedsiębiorstw budowlanych, nie ma przydziału cementu na zwiększenie produkcji elementów drobnowymiarowych przez Hutę „Szczecin", nikt nie interesuje się rozwojem produkcji ceramiki i cegły wapienno-piaskowej na terenie województwa, wnioski dotyczące produkcji lżejszych odmian betonu w Zakładzie Betonów Komórkowych w Rurce koło Szczecina leżą w biurku któregoś z urzędników itd. itp.

W swoim sprawozdaniu szef zespołu, prof. dr inż. Tomisław Małyszewski pisze m. in.:

(...) „Zespół, jako ciało społeczne, będzie musiał dopilnować, aby zagadnieniom ważnym dla naszego regionu władze wojewódzkie nadały odpowiednią rangę i priorytet celem jak najszybszego ich rozwiązania".

Nie wiem, czy „zespół jako ciało społeczne" powinien dopilnowywać aby władze... itd. Zespół ma za zadanie zajmować się konkretnymi badaniami, zaś efekty tych badań powinny przyjąć postać konkretnych korzyści materialnych poszczególnych firm budowlanych. To ostatnie zadanie należy już chyba do instancji zwierzchniej zespołu a więc Rady Gospodarki Materiałowej i Urzędu Wojewódzkiego, któremu owa rada podlega. Jeśli dalej ma trwać sytuacja, w której trwoni się ludzkie zaangażowanie, czas i pieniądze lepiej zespół rozwiązać. Oszczędzi się w ten sposób przynajmniej kilkudziesięciu osobom uczuć rozgoryczenia i bezsensu. Problematyka wdrażania patentów i wszelkich innych opracowań naukowych zajmuję się już parę ładnych lat i z ubolewaniem przyznam, że nie spotkałem się jeszcze ze „zjawiskiem" zainteresowania przedsiębiorstw i zakładów pracy wynikami badań i natychmiastowego zastosowania tych że. W tym przypadku rzecz nie dotyczy już przełamania enigmatycznej bariery dzielącej uczelnie i przemysł ale komórki, która jak na ironię podlega najwyższej instancji wojewódzkiej.

Rada Gospodarki Materiałowej składa wyniki swoich prac w Urzędzie Wojewódzkim. I nic. Do tego samego budynku przewodniczący Zespołu do Spraw Efektywnego Wykorzystania Surowców Materiałów w Budownictwie przesłał także plan pracy poszczególnych komisji na rok bieżący. Mamy już maj, odpowiedzi nie udzielono, prac żadnych nie podjęto i tak palące zagadnienia, jak np zagospodarowanie fosfogipsów z Polic itp. giną z kręgu zainteresowań. A urzędnicze segregatory puchną. Głowa także...

Piotr CYWIŃSKI

Studenci o swym Rajdzie

(Dokończenie ze str. 1)

„Agaty". Czas rejsu uprzyjemniały konkursy o tematyce historycznej, marynistycznej i turystycznej. Przewodnicy opowiadali o historii mijanych miejscowości.

Studenci szczecińskiej AR mieli znacznie krótszą drogę; wyruszyli w rejs w sobotę rano, by tego samego dnia dotrzeć do Siekierek. Tu spotkali się z kolegami z uczelni wrocławskiej. Na młodzież czekały namioty, ciepłe posiłki. W 20 namiotach zmieścili się wszyscy, w liczbie 300, uczestnicy rajdu. Wieczorem spotkano się przy ognisku — to także tradycja — uruchomiono specjalne „polowe" kino.

W NIEDZIELĘ przed południem odbyła się manifestacja studencka, na którą przybyli kombatanci, uczestnicy forsowania Odry w rejonie Siekierek i Gozdowic, którzy są mieszkańcami tych ziem. Na cmentarz Wojskowy żołnierzy I Armii WP ruszyły grupy młodzieży z kwiatami i wieńcami. Studentom towarzyszyła młodzież z Siekierek i okolicznych miejscowości, starsi mieszkańcy. Kwiaty przystroiły mogiły poległych. Odbył się apel studencki, na którym, jak każe trzynastoletnia tradycja, studenci złożyli uroczyste ślubowanie wierności ziemiom nad Odrą, zachowania na zawsze w pamięci dzieła, czynu i daru życia swych ojców, którzy polegli za polskość i wyzwolenie ziem nad Odrą.

Po uroczystościach na siekierkowskim cmentarzu na młodzież czekała żołnierska grochówka, było wiele rozmów z kombatantami i oficerami LWP

REPORTER „Kuriera" miał okazję rozmawiać z uczestnikami rajdu:

— Podtrzymujemy piękną tradycję. Chcemy spotykać się w Siekierkach, na naszym rejsie, każdego roku. Wielu z nas łączą z imprezą osobiste wspomnienia. Do dziś, od paru lat płyną z nami małżeństwa studenckie, które poznały się właśnie na rajdzie — powiedzieli. — Łączymy turystyczne walory imprezy z poznawaniem dziejów Polski...

Dodajmy, że w spotkaniu w Siekierkach uczestniczyli także przedstawiciele władz partyjnych województwa szczecińskiego, rektoratów obydwu uczelni oraz oficerowie 12 Dywizji Zmechanizowanej, której, jak co roku, pomogli młodzieży w zorganizowaniu rajdu.

„Spotkamy się tu za rok" — taką opinię wypowiedzieli najmłodsi uczestnicy imprezy, studenci pierwszego roku AR z Wrocławia i Szczecina, którzy wzięli udział w spotkaniu w Siekierkach po raz pierwszy. **(Jur)**

Mianowanie biskupów

WARSZAWA PAP. Sekretariat prymasa Polski podaje, że Jan Paweł II powołał do godności biskupiej: ks. prof. Piotra Hemperka, wykładowcę prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, ustanawiając go równocześnie biskupem pomocniczym ks. biskupa Bolesława Pylaka, ordynariusza Diecezji Lubelskiej oraz ks. Mieczysława Jaworskiego, proboszcza parafii katedralnej w Kielcach, ustanawiając go równocześnie biskupem pomocniczym ks. biskupa Stanisława Szymeckiego, ordynariusza Diecezji Kieleckiej.

Z benzyną nadal krucho

Na wakacje z pełnym bakiem

NIE należy spodziewać się w najbliższej przyszłości zmian w systemie sprzedaży benzyny. W pierwszym kwartale sprzedano o 38 tysięcy ton benzyny więcej niż planowano, a w ogóle jest jej znacznie mniej niż w roku ubiegłym. System reglamentacyjny zostanie więc utrzymany. Zapowiada się jednak pewną modyfikację tego systemu w czasie wakacji. Ma być stworzona możliwość jednorazowego zakupu miesięcznego przydziału, co może ułatwić podróże wakacyjne.

„Wolna Europa" w TVP

Komu służy i kto za to płaci?

JAK już informowaliśmy TVP rozpoczęła wczoraj czteroodcinkowy cykl dokumentalny o działalności osławionej, agenturalnej, radiostacji monachijskiej „Wolna Europa".

Wczoraj przedstawiono w studiu Mieczysława Lacha, byłego kadrowego pracownika RWE, który przedstawił swych byłych współpracowników, opowiedział o finansowaniu ich oraz rozgłośni przez wywiad USA. Dywersja polityczna i zwyczajna działalność szpiegowska, to codzienne atrybuty pracy RWE skierowanej do palwnych i wrogów naszego państwa. Tak jak panom z Monachium i ich amerykańskim mocodawcom jest wygodniej przeinaczają i przekręcają nawet krajowych przeciwników socjalizmu w rodzaju p. Kuronia, szermując przy tym na prawo i lewo wolnością słowa

Dziś, po dzienniku drugi odcinek cyklu

Falklandy — Malwiny

Mediacje ONZ

NOWY JORK PAP. Sekretarz generalny ONZ, Javier Perez De Cuellar przeprowadził w poniedziałek kolejne rozmowy na temat kryzysu falklandzkiego (malwińskiego) z wiceministrem spraw zagranicznych Argentyny, Enrique Rosem oraz ze stałym delegatem W. Brytanii w ONZ, Anthony Parsonsem. W poniedziałek wieczorem Perez De Cuellar stwierdził, iż „potrzebuje dalszych wyjaśnień" i że dziś odbędzie z przedstawicielami Argentyny i W. Brytanii dalsze spotkanie.

BUENOS AIRES PAP. Minister spraw zagranicznych Argentyny, Nicanor Costa Mendez powiedział w poniedziałek wieczorem dziennikarzom w Buenos Aires, iż ma nadzieje, że pokojowe wysiłki ONZ w kryzysie falklandzkim (malwińskim) zakończą się powodzeniem.

Ogłoszony w poniedziałek wieczorem komunikat naczelnego dowództwa wojsk argentyńskich stwierdza, że siły argentyńskie odparły ataki artyleryjskie brytyjskich okrętów wojennych na Falklandy-Malwiny w ciągu ostatnich 2 dni. Komunikat stwierdza, że 2 brytyjskie okręty ostrzelały w niedzielę wieczorem Puerto Argentino (Port Stanley). Puerto Argentino było ostrzeliwane ponadto w poniedziałek rano przez 23 minuty, a tego dnia po południu okręty brytyjskie przez 15 minut ostrzeliwały pasy startowe na pobliskim lotnisku.

LONDYN PAP. Zdaniem Agencji Reutera, niedzielne i poniedziałkowe ostrzeliwanie przez brytyjskie siły morskie pozycji argentyńskich na Falklandach-Malwinach może stanowić preludium do ewentualnego lądowania wojsk brytyjskich na tych wyspach.

Trzecia faza ofensywy irańskiej

TEHERAN, PARYŻ PAP. Jak podało radio Teheran, w nocy z 9 na 10 bm. rozpoczęła się trzecia faza ofensywy irańskiej na froncie południowym, w prowincji Chuzestan. Pierwsza faza ofensywy pod kryptonimem „Święte miasto", rozpoczęta 30 kwietnia, umożliwiła Irańczykom przekroczenie rzeki Karun. Druga, datująca się od 7 bm. doprowadziła do przejęcia kontroli nad głównymi szlakami komunikacyjnymi na zachód od tej rzeki, m. in. na północnym odcinku frontu.

Oceniać trzeźwo, działać konsekwentnie

(Dokończenie ze str. 1)

Poniżej prezentujemy zgrupowane w bloki tematyczne niektóre pytania stoczniowców oraz odpowiedzi udzielone przez Kazimierza Barcikowskiego. Jest to spisana na gorąco reporterska relacja z tego ważnego spotkania.

POTĘPIAMY ekscesy do jakich doszło w ostatnich dniach. Żądamy ukarania winnych. Ale co to są za kary? — 3000—5000 zł grzywny. Są to śmieszne rzeczy. Należy podawać do publicznej wiadomości nie tylko nazwiska uczestników tych zajść, których zatrzymała milicja. Trzeba też podawać ich pochodzenie społeczne. Mówić jasno z jakich środowisk ludzie ci pochodzą. Jesteśmy zbyt pobłażliwi. Jako ludzie ciężkiej pracy jesteśmy głęboko zaniepokojeni tą sytuacją. Uczestników zajść w wyniku których zniszczono mienia społeczne należy zobowiązać do naprawienia szkód. Skierować ich do prac publicznych i przypilnować, aby odpracowali to co zniszczyli. Dokonać głębokiej analizy zajść, aby nigdy się one więcej już nie powtórzyły. Kto tym wszystkim kierował, kto manipulował ludźmi?

K. BARCIKOWSKI: Wprowadzenie w dniu 13 grudnia ub. roku stanu wojennego wpłynęło hamująco na poczynania naszych przeciwników. Nastąpiły więc pierwsze spokojne dni, tygodnie i miesiące. Zaczęliśmy wprowadzać w życie reformę. Tę reformę o której nasi przeciwnicy jeszcze przed kilku miesiącami mówili, że partia jest przeciwna jej wprowadzeniu. Zaczęliśmy porządkować wiele spraw tak społecznych jak i gospodarczych. Sejm przyjął szereg ustaw. Uregulowane w ten sposób zostały kwestie kultury i szkolnictwa wyższego. Powstała Karta Nauczyciela. Drgnęła gospodarka. Cofnijmy się pamięcią w pierwsze dni po IX Zjeździe partii. Sytuacja była wówczas podobna. Partia wyszła z konkretnymi propozycjami i ustaleniami. Partia swoim programem potrafiła dotrzeć do społeczeństwa. Wywołało to ogromne niezadowolenie opozycji. Uruchomiono więc natychmiast wszystkie działania aby efekty te pomniejszyć, wymazać je z ludzkiej świadomości. Zaczął wzrastać chaos i anarchia, którą nasi przeciwnicy wywoływali i nią sterowali.

Kolejnym zaskoczeniem dla opozycji stały się obchody 1 Maja. Było to wyrażenie poparcia dla realizowanej przez nas linii. Było to poparcie dla wszystkich działań zmierzających ku narodowemu porozumieniu. Przeciwnicy polityczni usiłowali organizować kontrpochody. Nie widzieliśmy potrzeby przeciwdziałania. To także wywołało zaniepokojenie opozycji. Postanowiono więc spróbować czy po ogłoszeniu zniesienia takich czy innych ograniczeń stanu wojennego stan ten w ogóle istnieje! W dniu 3 maja, w dniu obrad Sejmu, w rocznicę pamiętnej 3-majowej Konstytucji w kilku miastach, według tego samego scenariusza, zaczęto działać. Zamanipulowano młodzieżą, która wyszła na ulice. Inspiratorzy liczyli, że zyskają poparcie z zakładów pracy. Tak się nie stało. Załogi robotnicze zdecydowanie odcięły się od tych zajść.

Komu były te zajścia potrzebne? Nam nie. Ale znowu powróciliśmy na pierwsze strony prasy. Zaraz po Falklandach pisze się teraz o nas. Niebawem do krajów Europy zachodniej przybędzie prezydent Reagan. Dla waszyngtońskiej administracji polskie zajścia ta sprawa cenna. W rozmowach ze swoimi zachodnimi partnerami Reagan ten fakt będzie wykorzystywał jako potwierdzenie słuszności swojej polityki sankcji stosowanej wobec naszego kraju.

A jeżeli mamy mówić o wysokościach grzywien czy sankcji stosowanych wobec uczestników zajść. Są one takie jak wyznaczają to odpowiednie przepisy. A że przepisy te ustalono bardzo dawno... Niebawem Sejm rozpatrywać będzie nowelizacje tych przepisów. Kary proponowane są tam znacznie wyższe.

— ZAPOWIADANY jest na 13 maja strajk. Czy jesteśmy gotowi na odparcie tej kolejnej prowokacji?

K. BARCIKOWSKI: Nie pozwolimy na łamanie prawa. Zaręczam was, że tak w Szczecinie jak i w innych częściach kraju jesteśmy gotowi. Nikt z ulicy nie będzie nam dyktował swoich warunków! Stanem wojennym nie wolno igrać! Nie będzie pobłażliwości dla tych, którzy nie chcą przestrzegać prawa. Bardzo potrzebujemy spokoju ale nikomu pobłażać nie będziemy.

— JESTEŚMY zdziwieni udziałem młodzieży w tych zajściach. Był to bardzo liczny udział młodzieży ze szkół średnich i studentów. Bardzo źle się dzieje w szkołach. Wiele zła wypływa ze szkoły, ze stanowiska nauczycieli. Dlaczego nie przeprowadza się ich weryfikacji? Dysponujemy przykładami szkół i nauczycieli, którzy wykorzystują swoje stanowisko do antypaństwowej działalności. Co się dzieje ze studentami? A może zastanowić się nad wprowadzeniem odpłatnego nauczania? Jeżeli nie chcą się uczyć za darmo to może gdy będą za naukę płacić to wówczas inaczej do tego będą podchodzić?

K. BARCIKOWSKI: Przede wszystkim nie ci złapani na ulicach chłopcy są głównie winni. Winni są inspiratorzy tych zajść. Zdajemy sobie sprawę, że sytuacja w środowisku młodzieżowym jest trudna. To właśnie na młodzież ukierunkowała swoją działalność ekstrema. Tym, którzy wywoływali uliczne zajścia potrzebna by chyba jednak krew... Ileż nad tym wszystkim napracowała się Wolna Europa... Jest grupa nauczycieli, która postępuje źle. Nie będziemy tolerować nauczycieli, którzy prowadzą swoje klasy na manifestacje uliczne! Nie będziemy tolerować w szkołach działalności antypaństwowej. Ale też chcemy uniknąć stosowania masowych sankcji wobec tego środowiska. Uczniowie i studenci, którzy w zajściach ulicznych uczestniczą będą wydalani ze szkół wyższych uczelni.

— JAKA jest dzisiaj sytuacja w gospodarce?

K. BARCIKOWSKI: 3 gałęzie naszej gospodarki napawają nas optymizmem. Jest to przemysł energetyczny i górnictwo węgla kamiennego, wydobycie i przetwórstwo metali kolorowych oraz drobna wytwórczość. Rolnictwo też prezentuje się dobrze. Wz ósł skup jaj i mleka. Skup mięsa pozwala na pokrycie kartek a ponadto na stworzenie rezerwy na miesiące letnie, kiedy to skup żywca jest zawsze mniejszy. Warunki klimatyczne pozwalają nam też z optymizmem oczekiwać przyszłych zbiorów. Ale są to wszystko rzeczy, które jeszcze nie mogą być w pełni odczuwalne przez społeczeństwo. Planujemy, że do połowy br. nasza gospodarka złapie rytm a efekty pojawią się pod koniec br.

Jednak bardzo źle oceniamy przemysł chemiczny i przemysł budowy maszyn. Są to te dziedziny, które słynęły z wielkiej importochłonności. Teraz, gdy import radykalnie zmalał w tych dwóch gałęziach odczuwamy największe trudności z utrzymaniem produkcji.

— CO z byłymi prominentami? Czy są nadal internowani?

K. BARCIKOWSKI: Tak. Ta grupa ludzi w stosunku do której zapadły w dniu 13 grudnia ub. roku decyzje o internowaniu nadal przebywa w ośrodku dla internowanych. Niebawem Sejm podejmie decyzje o imiennym powołaniu sędziów Trybunału Stanu który rozpatrzy sprawy tych ludzi.

— Związki zawodowe.

K. BARCIKOWSKI: Jesteśmy obecnie niejako w połowie drogi. Komitet Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych dokona niebawem pierwszego podsumowania dotychczasowej dyskusji na ten temat.

— CZY nadal będziemy bezskutecznie poszukiwać w Szczecinie butów na kartki?

K. BARCIKOWSKI: Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć, ale obiecuję, że dołożę wszelkich starań aby sytuacja ta w Szczecinie uległa poprawie.

W trakcie wczorajszego zebrania OOP przy K-2 jednogłośnie przyjęto stanowisko zebranych w stosunku do ostatnich zajść. Poniżej publikujemy je w całości.

Maciej CZEKAŁA

Przeciw próbom zakłócania

(Dokończenie ze str. 1)

PRZEDYSKUTOWANO decyzje i przedsięwzięcia zmierzające do zapobieżenia próbom zakłócania procesu stabilizacji społeczno-gospodarczej i zamiarom storpedowania drogi do porozumienia narodowego.

W KOLEJNYM punkcie obrad Rada Ministrów aprobowała projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach. Zmiany te dyktowane są potrzebami polityki karania niektórych rodzajów przestępstw i wykroczeń. Dotychczasowe wysokości grzywien pozostają w dużej dysproporcji do obecnej wysokości średnich płac oraz cen.

W projekcie ustawy proponuje się podniesienie kary grzywny za występki z 5 000 zł do 20 000 zł (art. 5 paragraf 3) oraz grzywny samoistnej, wymierzanej na mocy art. 36 paragraf 1 z dotychczasowej wysokości w granicach od 500 zł do 25 000 zł do nowej, w granicach od 5 000 do 100 000 zł. Granica grzywny wymierzanej obok kary pozbawienia wolności, na mocy artykułu 36 paragraf 2 ma być podniesiona z dotychczasowej wysokości w granicach od 500 do 1 000 000 zł do granic od 5 000 do 1 000 000 zł. Równocześnie proponuje się podniesienie górnej granicy nawiązki orzekanej za przestępstwo o charakterze chuligańskim na mocy art. 59 paragraf 3 kk, z 5 000 do 20 000 zł. Odpowiednie zmiany zostały również dokonane w kodeksie wykroczeń. Wysokość grzywny orzekanej w kolegiach ma ulec podwyższeniu z 5 000 zł do 20 000 zł a wysokość mandatu z 50 do 1 000 zł na od 100 do 2 000 zł.

Projekt ustawy zostanie przesłany do Sejmu PRL.

W kolejnej uchwale Rada Ministrów określiła pomoc finansową dla organizacji prowadzących młyny gospodarcze, zapoznała się z przebiegiem prac nad usuwaniem szkód wyrządzonych przez powódź w pierwszym kwartale br. i rozpatrzyła wstępnie projekt ustawy o ochronie tajemnicy państwowej.

Rada Ministrów zmieniła rozporządzenie w sprawie czasu pracy i zasad wprowadzenia dodatkowych dni wolnych od pracy w 1982 roku.

OŚWIADCZENIE RZECZNIKA RZĄDU

W DNIACH 1, 3 i 4 maja br. w kilku miastach naszego kraju zorganizowane zostały nielegalne zgromadzenia, które posłużyły do wywołania zajść ulicznych. W wielu przypadkach zbiorowym naruszaniom porządku publicznego towarzyszyły akty agresji i wandalizmu. W Warszawie i Wałbrzychu nieudane próby wzniecenia niepokojów miały również miejsce w dniu 9.05. Siły porządkowe przywróciły ład i porządek. Zatrzymano łącznie — 2 269 osób wyróżniających się szczególną napastliwością.

Najliczniejsza grupa zatrzymanych uczestników zajść, obejmująca 1 339 osób, stanęła przed kolegiami ds. wykroczeń, które w trybie przyspieszonym wymierzyły im kary do 3 miesięcy aresztu lub grzywny. Sprawy dalszych osób są systematycznie rozpatrywane przez kolegia.

Niezależnie od zastosowanych środków karnych i karno-administracyjnych w oparciu o przepisy Dekretu o Stanie Wojennym internowano 211 osób.

Osobom wykorzystującym łączność telefoniczną do przygotowywania działań sprzecznych z prawem będą na stałe wyłączane telefony. Zwolnione w ten sposób linie zostaną przekazane najbardziej potrzebującym telefonów ze względów zawodowych i życiowych.

Wobec uczniów i studentów, którzy uczestniczyli w zajściach, wyciągnięte zostaną konsekwencje o charakterze dyscyplinarnym. Zatrzymani studenci sąteresów. zawieszani w prawach studenta. Winni naruszenia przepisów Dekretu o Stanie Wojennym będą usunięci ze studiów zgodnie z obowiązującym regulaminem. Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Ministerstwo Oświaty i Wychowania oraz inne resorty które nadzorują szkoły wyższe i ponad podstawowe podejmą odpowiednie działania zapewniające przestrzeganie obowiązujących zasad wychowawczych.

Wszelkie naruszenia prawa, a zwłaszcza próby zakłócenia ładu i porządku publicznego spotkają się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem organów porządkowych, co jest ich podstawową powinnością wobec społeczeństwa i każdego obywatela. Wobec inspiratorów, organizatorów i uczestników tych zakłóceń stosowane będą środki prawne przewidziane przepisami stanu wojennego.

Niedawne zajścia, inspirowane i wspierane przez ośrodki zagranicznej dywersji, a organizowane przez awanturników politycznych kryjących się tchórzliwie za plecami dzieci i młodzieży godzą w proces stabilizacji w naszym kraju. Nie są one jednak w stanie przekreślić możliwości dialogu, budowy zrozumienia i porozumienia narodowego w imię przyszłości socjalistycznej Polski.

W tym świetle inspiracje zachodnich rozgłośni zmierzające do zakłócenia w najbliższych dniach spokoju i pracy również w zakładach przemysłowych są aż nadto czytelną próbą tworzenia niebezpiecznych napięć w imię obcych Polsce interesów.

Stanowisko stoczniowej organizacji partyjnej wobec zajść ulicznych

CZŁONKOWIE OOP K-2, zebrani w dniu 10 maja, zwracają się do wszystkich ludzi dobrej woli aby swoją postawą dążyli do zgody i wzajemnego porozumienia. Czasy gdy mówiło się, że cały naród jednomyślnie popiera działalność władz dawno minęły. Dziś nikt nie stara się ukryć istniejących w społeczeństwie różnic poglądów. Różnice te nie mogą jednak prowadzić do konfrontacji i ulicznych zamieszek, lecz stanowić powinny punkt wyjścia do dyskusji nad przyszłością naszej wspólnej, ludowej Ojczyzny. Uliczne manifestacje, gdzie górę biorą emocje, idei porozumienia i wyjścia z kryzysu na-pewno nie pomagają. Nieporozumienia dorosłych trzeba rozwiązywać między dorosłymi.

Partia nasza nie kieruje się zasadą: kto nie jest z nami jest przeciwko nam. Uważamy, że kto nie jest przeciwko nam — jest z nami. Wierzymy, że każdy komu drogie są losy kraju i pragnie dla niego rzetelnie pracować, znajdzie w społeczeństwie polskim należne mu miejsce. Ograniczenia stanu wojennego wymierzone są jedynie we wrogów ustroju socjalistycznego. Jako członkowie partii za wszelką cenę będziemy walczyć o to by nie zostały one wykorzystane dla jakichkolwiek przejawów naruszania praworządności.

Głęboko wierzymy, że załoga stoczni, tak jak do tej pory wykaże rozwagę i dojrzałość polityczną i nie da posłuchu wrogom socjalizmu.

Studencka kieszeń

Coraz trudniej dorobić

CZY studiując można zarabiać? Najbardziej ogólna odpowiedź brzmieć będzie: w zasadzie można, ale nie zawsze się to opłaca. Studentowi, który podejmuje pracę zarobkową w ciągu roku akademickiego zabiera się bowiem stypendium.

JEST to — jak mówią działacze studenccy — „kara za pracę". Wia domo, że stypendia stanowią pomoc najniezbędniejszą. Zarobkowanie więc podnosiłoby — w niewielkim na ogół stopniu — stopę życiową. Praca studenta zaś, to nie tylko budzące wiele kontrowersji korepetycje i usługi wykonywane w ramach spółdzielni akademickich. Jest wiele innych potrzeb i możliwości. Np. w szkołach, gdzie ciągle brak nauczycieli (student trzeciego roku ma już w zasadzie kwalifikacje niezbędne do nauczania), w biurach gdzie studenci mogliby pełnić funkcje pomocnicze itp. Być może potrzebny byłby tu specjalny pośrednik pracy w ramach istniejących już spółdzielni studenckich.

Ostatnio zarysowała się korzystna dla samego środowiska akademickiego możliwość. SZSP nosi się bowiem z zamiarem podjęcia działalności gospodarczej. Byłoby to np. prowadzenie antykwariatu z podręcznikami. Formy działalności gospodarczej organizacji studenckich na korzyść środowiska mogą być bardzo różnorodne. Studenci czekają jedynie na wydanie niezbędnych przepisów wykonawczych.

Inną formą pracy studentów są praktyki robotnicze. W ich zasadność trudno jest wątpić. Jest to na ogół pierwsze zetknięcie się studenta z pracą i jako takie wiele może nauczyć: szacunku dla robotników, zrozumienia ich problemów i oczekiwań. Może — ale czy uczy? Ci, którzy takie praktyki „zaliczali" wiedzą, że jest na ogół inaczej. Ileż to razy praca w PGR polega na tym, że codziennie wyjeżdża się w pole by się tam opalać. Ileż razy „praca" w zakładzie polega na wałęsaniu się bez określonego celu. Wynika to z tego, że dla wielu instytucji student to przysłowiowe piąte koło u wozu: na robocie się nie zna, wymagać od takiego solidnej pracy — nie wypada. Nic więc dziwnego, że już w ubiegłym roku PGR niechętnie przyjmowały studentów. Wiadomo: reforma gospodarcza zaczęła tam obowiązywać od 1 lipca ub. r.

Widać więc, iż dorobić nie jest studentowi wcale łatwo. Jeśli chodzi o pracę w czasie roku akademickiego, wiele zmieni tu zapewne rozpoczęcie przez SZSP działalności gospodarczej. Natomiast nie rozwiązany pozostanie problem praktyk robotniczych i ochotniczych hufców pracy mogących być również źródłem zarobkowania studentów. Bez konkretnych postanowień — porozumień pomiędzy studentami a potencjalnymi pracodawcami — niewiele można w tej sprawie zdziałać. Wiadomo przecież, że żadnego zakładu pracy, w warunkach reformy gospodarczej, nie stać na to, by płacić ludziom — choćby śmiesznie niskie sumy — za nic. A z drugiej strony nikt nie będzie pracował solidnie, jeśli nie będzie mu się to opłacać. (KAR)

Czy zmierzch „białej floty?"

OKRES wdrażania reformy gospodarczej to okres w którym wszyscy uczymy się myślenia ekonomicznego. Liczenie złotówek urosło dziś do rangi cnót najważniejszych.

Zdaje sobie z tego sprawę doskonale **Michał Bardasz** — dyrektor „Żeglugi Szczecińskiej". Nie jest on aż takim pesymistą jak niektórzy i nie przewiduje zupełnego zmierzchu „białej floty" ale zdaje sobie sprawę, że ze względów ekonomicznych należy poważnie uszczuplić jej bazę pływającą w trosce o interes przedsiębiorstwa i kieszenie pasażerów.

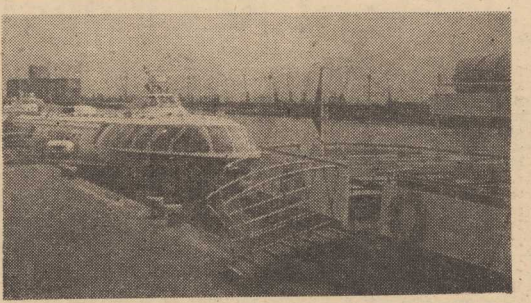

Foto: Zb. Jodkowski

DLATEGO też już obecnie za pośrednictwem „Navimoru" toczą się

Wodoloty na sznurku

rozmowy z armatorem znad Morza Śródziemnego w sprawie sprzedaży kilku wodolotów. „Żegluga Szczecińska" posiada 13 jednostek tego typu. Zużywają one potężne ilości paliwa (300 kg ropy na godzinę). Przy pięciokrotnej podwyżce cen zaopatrzeniowych na ropę w aktualnej sytuacji koszt przejazdu na trasie Szczecin — Świnoujście obliczony w oparciu o rachunek ekonomiczny powinien wynosić 900 zł. W celu obniżenia kosztów do 600 zł już w tej chwili wyłączono pięć jednostek. Po prostu eksploatacja tylko ośmiu spośród trzynastu wodolotów jest bardziej opłacalna. Nie ma to wpływu na perturbacje w odbywaniu rejsów ze względu na ich zmniejszenie wskutek zawieszenia już od przeszło roku rejsów do NRD.

TYMCZASEM od 15 kwietnia wodoloty kursują na trasie Szczecin — Świnoujście i cieszą się takim samym powodzeniem jak w ubiegłym sezonie. „Żegluga Szczecińska" ustaliła cenę biletu na tej trasie w wysokości 180 zł czyli zaledwie o 40 zł więcej niż w roku ubiegłym. Jest to bowiem cena optymalna. Przy wyższych cenach liczba pasażerów uległaby zmniejszeniu. Trzeba by było od stawić kolejne jednostki i zwolnić załogę o którą i tak jest bardzo trudno. A przecież trzeba jednocześnie myśleć perspektywicznie. Gdy życie w kraju wróci do normy i przywrócone zostaną rejsy do ościennych miejscowości w NRD może się okazać, że będą wodoloty i chętni turyści, a nie będzie załóg, które będą umiały je obsługiwać.

NA całym świecie „biała flota" jest dotowana. Z tego też założenia wyszło kierownictwo „Żeglugi Szczecińskiej". Podobny pogląd ma resort gospodarki morskiej. Wyraził zgodę na dotowanie również wojewoda szczeciński. Wszystko jest więc w rękach Ministerstwa Finansów, ale moi rozmówcy z „Żeglugi Szczecińskiej" są w tej sprawie optymistami. Dlatego też uważają, że nie zajdzie konieczność „śrubowania" cen na przejazdy statkami „białej floty" i wodolotami.

Działalność „Żeglugi Szczecińskiej" ograniczona jest również przepisami wynikającymi z dekretu o stanie wojennym. Jak wiadomo obowiązuje obecnie zakaz uprawiania turystyki oraz sportów żeglarskich na morskich wodach wewnętrznych i terytorialnych. Z tego względu nie odbywają się obecnie rejsy do Kołobrzegu i Darłowa. Również turyści przebywający w Świnoujściu pozbawieni są przejażdżek statkami „białej floty" po morzu.

Jednak i tu rysuje się w najbliższym czasie poprawa. Jak oświadczył kilka dni temu kierownik Urzędu Gospodarki Morskiej Jerzy Korzonek przepisy art. 38 dekretu mają być już niedługo złagodzone.

TAK czy inaczej perspektywa dla szczecińskiej „białej floty" to na pewno nie wodoloty. Będą one przez pewien czas miały znaczenie jako szybki środek komunikacji dla pilotów i załóg statków. Nie spełniają jednak nigdy swego zadania jako atrakcja turystyczna. Przyszłość dla „białej floty" to katamarany o dużych słonecznych pokładach, gdzie turysta będzie mógł do woli zażywać kąpieli słonecznych. Takie statki zawsze będą cieszyć się powodzeniem.

TYMCZASEM dzień dzisiejszy jest nie najweselszy. Statki „Żeglugi Szczecińskiej" wkraczają już w dwudziesty rok eksploatacji. Jeśli w najbliższych latach nie przybędą nowe jednostki to w roku dwutysięcznym będziemy mieli rzeczywiście „białą flotę" z głowy. Obecne jednostki po prostu się rozsypią. Dlatego też w „Żegludze Szczecińskiej" o przyszłości myśli się już dziś.

W. ABKOWICZ

ZAKŁADY Celulozowo-Papiernicze w Kwidzynie (woj. elbląskie) — to inwestycja, o której wiele mówiono i pisano. Niestety popularności tej zakładom przysporzyły głównie opóźnienia, zła organizacja, bałagan itp. Po wielu perypetiach inwestycja wreszcie ruszyła, naturalnie z kilkuletnim poślizgiem. W pierwszym kwartale tego roku wyprodukowano 7 tys. ton celulozy siarczanej bielonej i nie bielonej, w kolejnych zaś trzech miesiącach planuje się zwiększenie tej ilości do 25 tys. ton.

W dalszym ciągu trwa realizacja drugiego etapu inwestycji — czyli wznoszenie kompleksu papierni. Pierwsza maszyna papiernicza powinna ruszyć za dwa lata, jeżeli oczywiście nie przeszkodzą różnorakie trudności.

(CAF — J. Uklejewski)

Na linii: urząd — obywatel

Wszyscy jesteśmy petentami

KAŻDY występuje w roli petenta. Nasze kontakty z urzędami nie są tak rzadkie jakby się pozornie wydawało. W roku ubiegłym placówki administracji państwowej naszego województwa wydały 223 tysiące decyzji, które licząc średnio — dotyczyły co czwartego mieszkańca Ziemi Szczecińskiej.

NA tym jednak nie kończy się kontakt z władzą. W nadrzędnej roli wobec interesanta występuje często Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Bank Rolny, spółdzielczość mleczarska, urzędnik w punkcie skupu, czy pracownik przeprowadzający kontraktacje. Jesteśmy też „stroną" załatwiając jakikolwiek zakup w sklepie prosząc o usługę, stojąc w kolejce na poczcie i w PKO. A stosunek ludzi reprezentujących wobec nas jakąś instytucję państwową utożsamiany na ogół ze stosunkiem władzy wobec obywatela.

Nic też dziwnego, że właśnie sprawy związane z poprawą obsługi obywateli były tematem obrad w Urzędzie Wojewódzkim. Narada odbyła się z inspiracji organizacji partyjnych PZPR i uczestniczyli w niej również przedstawiciele ZSL i SD. Ponadto przybyli reprezentanci wielu instytucji, z którymi kontaktujemy się na co dzień (od sądu i prokuratury do przedsiębiorstw handlowych).

JEDNYM z przejawów niezadowolenia obywateli ze sposobu w jaki traktuje się ich w urzędach są skargi oraz odwołania od wystawionych decyzji. 29,6 proc. tych zażaleń na organa administracji terenowej wiązało się w ub. r. z gospodarką rolną. Interesanci krytycznie ocenili sposób załatwienia ich wniosków o sprzedaż nieruchomości rolnych, ziemi itp. 26,6 proc. — dotyczyło sfery lokalowej, a 16 proc. — niewłaściwego funkcjonowania handlu (głównie sprzedaży protekcyjnej, niewłaściwego podziału atrakcyjnej masy towarowej itp.) Stosunkowo mniej wiążę się z funkcjonowaniem służby zdrowia, gospodarki komunalnej itp.

LICZBOWO są to ilości niewielkie. Nie oznacza to jednak że w tych skargach odbija się całe niezadowolenie społeczne. Znacznie częściej — zamiast pisać zażalenie — pozostajemy rozdrażnieni i zdenerwowani, niejednokrotnie przez dłuższy czas. O sprawach tych zresztą pisaliśmy wiele razy pod nosząc konieczność stałego usprawniania obsługi obywateli we wszelkiego rodzaju urzędach i instytucjach.

Najpoważniej potraktowano ten problem w jednostkach administracji państwowej. Przede wszystkim wydłużono godziny urzędowania (we wtorki i czwartki), uruchomiono urzędy w wolne od pracy soboty, a takie placówki jak Biuro Wydawania Dowodów Osobistych czy Oddział Reglamentowanej Sprzedaży czynne są też po południu. Pozwala to wybrać obywatelowi najdogodniejszą dla siebie porę załatwienia swych spraw, bez konieczności zwalniania się z pracy. Na marginesie warto jednak wspomnieć (jak to poruszano w dyskusji), że tylko niewielu interesantów korzysta z tych możliwości.

SPRAWY obsługi ludności są także tematem narad partyjno-służbowych odbywających się we wszystkich placówkach administracji państwowej. Trzeba jednak przyznać, że samymi zabiegami organizacyjnymi wiele się osiągnąć nie zdoła. Sprawność działania urzędów zależna jest bowiem w dużym stopniu od pracy zatrudnionych tu osób. Zwłaszcza w gminach spełniają one często wiele różnorodnych funkcji (szczupła obsada etatowa) i nie są w stanie opanować wszystkich obowiązujących przepisów prawnych. Zdarza się więc tu udzielanie niekompetentnych informacji, kierowanie petenta do innych placówek. Są też problemy, np. lokalowe, których własnymi siłami nie uda się rozwiązać. Faktem jest bowiem, że w naszym województwie 9 tys. osób ubiega się o przydział mieszkań zastępczych, a administracja — z ruchu ludności — dysponuje od 400 do 6000 lokalami rocznie. Bez względu więc na jakość bezpośredniej obsługi interesanta trudno zadowolić człowieka, którego prośbę załatwiono odmownie.

Przedstawiciel Komitetu Centralnego PZPR zwrócił uwagę na fakt, że nadal napływa około 56 tys. pism rocznie do Biura Listów i Skarg przy KC. Bardzo wiele z nich jest uzasadnionych. Wiąże się to z faktem, że niejednokrotnie organ odwoławczy „przyklepuje" sprawę wydając decyzję zgodną z postanowieniem pierwszej instancji. Służy to m. in.... poprawie statystyki.

Trudno oddać w jednej publikacji wszystkie treści ponad dwugodzinnych obrad. Jest to zresztą problem niesłychanie ważny, do którego będziemy powracać systematycznie. (ten)

Nauka — gospodarce

Gotowe opracowania dla przemysłu spożywczego

INSTYTUTY naukowe i ośrodki badawczo-rozwojowe oferują przemysłowi spożywczemu wiele ciekawych urządzeń, których prototypy są już wypróbowane gotowa też jest dokumentacja produkcyjna. Wytwarzanie ich w krótkich seriach w kraju uniezależniłoby polski przemysł spożywczy od kosztownego importu.

I tak np. właściwe wykorzystanie serwatki na produkty znajdujące zastosowanie w przemyśle farmaceutycznym zapewnia linia przerobu serwatki na laktozę i susz polaktozowy o przerobie 1500 l serwatki na godzinę — skonstruowana w Instytucie Maszyn Spożywczych w Warszawie.

Automatyzację operacji ważenia i rozliczania surowca w zakładach mięsnych umożliwiają wagi podwieszane o nośności 500 kg, wyposażone w drukarkę. Pakowarka zbiorcza w folię termokurczliwą pozwala na konfekcjonowanie produktów spożywczych oraz ułatwienie obrotu i sprzedaży. Wysokim stopniem automatyzacji odznacza się linia pasteryzacji mleka o wydajności 10 tys. litrów na godzinę — niezbędna w przerobie tego surowca. Wszystkie te rozwiązania pochodzą z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Maszyn i Urządzeń Przetwórstwa Zbożowo-Paszowego „Spomasz".

Barka—gigant z Wrocławia

W STOCZNI Remontowej Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu, która zajmuje się nie tylko naprawą, ale również budową nowych jednostek, przystąpiono do końcowych robót przy montażu barki-giganta o nośności 2,7 tys. ton typu „Europa" dla firmy z Rotterdamu. Jednostka ma być gotowa do połowy br. Zgodnie z kontraktem wrocławscy stoczniowcy mają w tym roku zbudować na eksport do Holandii trzy barki typu „Europa".

Program na przetrwanie

Stocznia „ODRA” szuka zleceń

STOCZNIA „Odra” dysponująca 400-osobową załogą jest przedsiębiorstwem wieloprofilowym. Obok produkcji pchaczy typu „Koziorożec” i chwytaków (ostatnio wprowadzono nowe typy) przeprowadza się tu remonty klasowe barek motorowych, remonty bieżące i awaryjne floty technicznej (w tym pogłębiarek), atestuje i naprawia środki ratunkowe i sprzęt pomiarowo-nawigacyjny, szyje płachty, opończe i pokrowce a także bieliznę pościelową, firany, zasłony, dywany, pokrowce na meble na wyposażenie statków, jak również produkuje zawiesia, odbijacze, drabiny linowe, pilotowe itp. wyposażenie

Jest to jak widać z tego krótkiego niepełnego wyliczenia, zakład dysponujący fachowcami z różnych dziedzin. Kryzys gospodarczy wpłynął w znacznym stopniu na zmniejszenie zamówień od stałych odbiorców i zleceniodawców, zakład zaczyna walczyć o przetrwanie.

— Nie możemy dopuścić do zjawiska przestojów bądź zwolnienia części pracowników — stwierdza dyrektor „Odry” inż. **Stanisław PRAŻUCH — takie decyzje podejmuje się bardzo szybko, gorzej potem z odtworzeniem potencjału, gdy zaczną napływać zamówienia. Sądzę, że w ciągu dwóch lat sytuacja winna się ustabilizować i powrócimy do naszych zwykłych zajęć i produkcji.**

Aktualnie najpilniejszą sprawą dla zakładu jest sprzedaż nowo zbudowanego pchacza „Nosorożec”. Jest to 11 z serii jednostka, a 8 budowana na zlecenie Żeglugi Bydgoskiej. Żegluga Bydgoska zamówiła w stoczni 16 „Nosorozców”. I oto w chwili, gdy stocznia zgłosiła w połowie kwietnia (termin umowny koniec kwietnia) gotowość przekazania jednostki do eksploatacji, zleceniodawca odmówił zakupu, tłumacząc się brakiem środków. Sytuacja jest tym bardziej skomplikowana, gdyż kolejnych 6 zamówionych pchaczy znajduje się w produkcji w toku, w różnych fazach zaawansowania. Dodać należy, że budowa pchaczy stanowi 25 proc. wartości produkcji stoczni, przy zatrudnieniu wszystkich grup zawodowych.

— Ministerstwo Komunikacji, któremu resortowo podlegamy — powiedział dyr. Prażuch **— zobowiązało się załatwić zatrzymanie pełnego odpisu amortyzacyjnego przez Żeglugę Bydgoską a także poprzeć armatora w uzyskaniu kredytu bankowego dla wykupienia jednostki. Musi być także załatwiony problem naszej produkcji w toku. zamroziliśmy w niej bowiem spore kapitały. Wystąpiliśmy wprawdzie do innych przedsiębiorstw gospodarki morskiej z ofertą sprzedaży „Nosorożca” ale i one mają finansowe kłopoty. Maleje w związku z recesją zapotrzebowanie na przewóz towarów, a tym samym brak jest pieniędzy na rozwój przedsiębiorstw.**

NIE najlepiej przedstawiają się też sprawy remontów. Nastąpiło wyraźne zmniejszenie podaży. Żegluga na Odrze zmniejszyła w br. remonty klasowe o 2 barki motorowe, w remontach bieżących i awaryjnych także regres. Nabrzeża stoczniowe są puste. Kłopoty produkcyjne występują także w innych działach stoczni.

„Odra” ma dobre kontakty z NRD. W roku ubiegłym wykonano remont 3 szaland, w tym roku jednej i do zrobienia pozostały jeszcze dwie. Kierownictwo zakładu zabiega w NRD o dalsze zlecenia. Starania uzyskania zleceń czynione są także przez „Navigę” i „Navimor”, zwłaszcza w Związku Radzieckim. Możliwości produkcyjne i remontowe „Odry” określono w obszernej ofercie dla wypracowania programu bieżącego i przyszłego roku.

„Program przetrwania” to także starania o różnorodne zlecenia nie będące dotychczas w sferze zainteresowań produkcyjnych zakładu a możliwe do podjęcia z uwagi na wykorzystanie kwalifikacji pracowników. Tak np. czynione są przygotowania do podjęcia remontu kotłów (w porozumieniu z Dozorem Kotłów) i wyzyskania kwalifikacji tych pracowników i nadzoru, którzy mieli jeszcze do czynienia z kotłami na jednostkach pływających. Oczywiście przewidziano także przeszkolenie wytypowanych pracowników w tej tematyce produkcyjnej. Aktualnie podjęto się remontów agregatów dieslowskich na stacjach CPN — przy których wykorzystuje się monterów-silnikowców okrętowych. O próbach znalezienia pracy dla szwalni ciężkiej (produkcja plandek i opończ dla rolnictwa) donosiliśmy przed paru dniami. Trzeba podkreślić, że starania kierownictwa „Odry” o utrzymanie załogi jak dotąd uwieńczone są powodzeniem. Produkcja 1981 r. (globalna, netto i sprzedana) wykazuje kilkupunktowy wzrost w stosunku do tych samych wielkości z roku 1980. a te wzrost w stosunku do 1979 r.

Niemniej jednak trzeba też powiedzieć że kilka istotnych pozycji z planu rozwoju zakładu zostało zatrzymanych. Dotyczy to m. in. warsztatu drzewnego, stanowiska odstawczego pochylni budowlanej i instalacji sieciowej gazów technicznych. Kierownictwo zakładu ma jednak nadzieję, że uda się podjąć kontynuację zamierzeń modernizacyjnych.

— Utrata ludzi i zatrzymanie rozwoju to harakiri dla przedsiębiorstwa — oświadczył na zakończenie dyr. Stanisław Prażuch. **— dlatego też czynimy wszystko by do tego nie doszło.**

(wit)

W szkole dla dzieci niedosłyszących

Nauka słuchania

NA POZÓR szkoła ta nie różni się od innych. Dzieci na przerwach też hałasują, może tylko mniej niż gdzie indziej, bo też nie jest ich tutaj tak dużo. Niektóre z nich noszą aparaty słuchowe, a w niewielkich salach lekcyjnych uczniowie posługują się dodatkowo specjalistyczną aparaturą. Jest to szkoła podstawowa Państwowego Zakładu Wychowawczego dla dzieci niedosłyszących przy ul. Grzymińskiej.

W CAŁYM kraju istnieją tylko trzy takie zakłady posiadające szkołę i internat. Szczecińska placówka obrosła już w tradycję — obchodzić będzie w tym roku jubileusz dwudziestopięciolecia.

Z 19 województw kierowane są tu dzieci o różnym ubytku słuchu, często z wadami sprzężonymi. O przyjęciu decyduje stopień rozwoju mowy i umiejętność jej odbierania.

W szkole obowiązuje ośmioletni program nauczania, jak wszędzie. Główny nacisk kładzie się jednak na indywidualną pracę z uczniem. Część tych zajęć prowadzi logopeda, część przeznaczona jest na zespołowe, wspólne ćwiczenie słuchu. Głównym zadaniem szkoły jest praca nad kształceniem słuchu i mowy wychowanków. Ma ona doprowadzić do możliwie pełnej adaptacji dzieci w społeczeństwie.

— Ćwiczymy u dzieci wrażliwość słuchu, uczymy je reagować na dźwięki, przyswajać je i rozróżniać. Uczymy je tutaj słuchać — mówi z-ca dyrektora **Bożena GOSKA.**

W ciągu 25 lat istnienia placówki, szkołę opuściło 267 absolwentów, obecnie uczy się tutaj 136 dzieci. Wszyscy dalszą naukę kontynuują potem w normalnych szkołach zawodowych. Tylko nieliczni decydują się na zdobycie średniego wykształcenia. Według posiadanych przez szkołę danych 12 jej absolwentów ma średnie wykształcenie.

— Gdyby pani zapoznała się bliżej z naszą pracą, zobaczyła z jakimi dziećmi mamy do czynienia, to przestałaby się pani dziwić, że jest takich tylko 12 osób — mówi druga nasza rozmówczyni **Mirosława SAMSEL.**

BO też trafiają tu w większości dzieci zaniedbane, nie rewalidowane wcześniej, jak to się określa fachowo. Po prostu rodzice z różnych przyczyn nie podjęli się pracy nad kształtowaniem mowy upośledzonego dziecka, w tym czasie, kiedy proces jej nabywania trwa do 7 roku życia. W efekcie dziecko trafiając do szkoły specjalnej zaczyna swoją edukację od samego początku. Tak dzieje się z wieloma uczniami bez względu na pochodzenie i środowisko, w którym się chowali. Trzeba potem ogromnego wysiłku nauczycieli i wychowawców w internacie, aby przygotować ich do normalnego życia. Roczna klasa przedszkolna nie zdoła nadrobić zaległości wyniesionych z domu rodzicielskiego. Tak dużo znaczy praca nad dzieckiem w domu już od najmłodszych lat.

Zdarza się też, że do szkoły tej trafiają dzieci z przełomowych piątych klas normalnych, gdzie nie po trafiły już sobie dalej poradzić, gdzie nauczyciele nie są przygotowani do prowadzenia zajęć z uczniami o tym typie kalectwa. Konieczny jest znowu tutaj wielki wysiłek pedagogów, aby wychowanek osiągnął wymagany poziom wiedzy i umiejętność porozumiewania się z innymi.

Z uwagi na zrozumiałe ograniczenie kontaktów uczniów z rodzicami, cały obowiązek wychowawczy spada na zatrudnionych w szkole i internacie pedagogów. Po przede wszystkim mozolna praca tych ludzi decyduje o przyszłej adaptacji dzieci w społeczeństwie. Różnorodne zajęcia prowadzone z uczniami mają wykształcać w nich te cechy i umiejętności, które pozwolą im w jak najmniejszym stopniu czuć się innymi przez swoje kalectwo.

W szkole działa samorząd, a w nim prężna sekcja opieki nad małym dzieckiem. Istnieje drużyna harcerska, szereg kół zainteresowań, dzieci mają lekcje rytmiki. Szczególny zaś nacisk położony jest na rozwój ich zdolności manualnych. W budynku szkolnym i w internacie można zobaczyć liczne i różnorodne prace wykonane przez uczniów.

Bardzo ważny jest kontakt niedosłyszących z ich rówieśnikami z normalnych szkół i takie kontakty są utrzymywane. Mają one tę m. in. szczególną zaletę, że obligują upośledzonych do zwiększonej pracy nad sobą. Nawiązana też została łączność ze szwedzką szkołą o tym samym typie w Lund. W ubiegłym roku uczniowie starszych klas odwiedzili swoich szwedzkich kolegów.

Częste przebywanie ze słyszącymi, ich życzliwość bardzo pomaga wychowankom PZW w adaptacji. Liczy się przede wszystkim, jak twierdzi dyr. B. Goska, akceptacja pierwszego środowiska, z którym się dziecko styka. I te pierwsze niejednokrotnie przykre dla dziecka kontakty ze słyszącymi ciążą w jakiś sposób na jego późniejszym stosunku do otaczającego świata. Między innymi i stąd biorą się późniejsze lęki absolwentów szkoły przed bezpośrednim startem do szkoły średniej. Nie wierząc, że poradzą sobie, że zostaną tam zaakceptowani, wybierają przede wszystkim szkoły zawodowe. Niektórzy dopiero po ich ukończeniu decydują się kontynuować naukę. Deprymuje ich brak wiary we własne siły, chociaż nauczyciele cały swój wysiłek wkładają w to, aby wykształcić w nich świadomość swojej względnej normalności, aby jak najmniej dotkliwie odczuwały swoje kalectwo.

Za tym, że praca ta przynosi oczekiwane efekty, niech poświadczą chociażby fakty, iż absolwenci tej szkoły są później dobrymi uczniami w normalnych szkołach zawodowych, cenionymi fachowcami w zakładach pracy. No i wreszcie pamiętają o swojej szkole utrzymując z nią serdeczne kontakty. Korespondują, przyjeżdżają w odwiedziny, niektórzy razem już ze swoimi rodzinami. To jest też bardzo cenne — wdzięczna pamięć o ludziach, którzy przez osiem lat nie szczędzili trudu włożonego w naukę, pomogli im znaleźć swoje miejsce w społeczeństwie. Teraz z takim samym zaangażowaniem pomagają wchodzić w życie następnym rocznikom niedosłyszących dzieci, aby i one w najbliższej przyszłości znalazły swoje miejsce. Uczą je słuchać.

(eb)

ALISTAIR MacLEAN

Przekład: Robert Ginalski

45

On wiedział, że podczas pogrzebu zarówno Peters, jak Jenkins będą zwolnieni od służby i przypuszczalnie sprawdził, że drzwi od kabiny telegraficznej są zamknięte. Więc poczekał, aż teren będzie czysty, wyszedł na pokład, otworzył kabinę i wszedł do środka. A Dexter, na własne nieszczęście, zobaczył go jak wchodził.

— Klucz, Mister — powiedział Bullen chrapliwie. — Klucz. Jak on wszedł?

— Ten facet od Marconiego w Kingston, który sprawdzał oba zestawy, sir. Pamięta go pan? — Jeszcze jak pamiętał: agent firmy Marconi zadzwonił na statek z pytaniem, czy chcemy skorzystać z jego usług, a Bullen uczepił się tego jak z nieba zesłanej okazji, by zamknąć kabinę radiową i nie przyjmować więcej kłopotliwych i doprowadzających go do furii depesz z Londynu i Nowego Jorku. — On tu spędził ze cztery godziny. Miał dosyć czasu na wszystko. Jak to był facet od Marconiego, to ja jestem królowa Saba. Miał ze sobą ładną, wielką, imponującą skrzynkę z narzędziami, ale jedyne narzędzie jakiego używał, o ile można to tak nazwać, to kawałek wosku, rozgrzanego do odpowiedniej temperatury, żeby zdjąć odcisk yale — nawet gdyby mu się udało zwędzić klucz i zwrócić go niepostrzeżenie, to i tak nie zdołałby wyciąć nowego, te specjalne yale są zbyt skomplikowane. Przypuszczam, że to było wszystko, co on tu zrobił.

Moje przypuszczenie było z gruntu fałszywe. Niestety myśl, że ten rzekomy agent Marconi mógł w inny sposób spędzać czas w kabinie radiowej przyszła mi o wiele, wiele później. Było to tak oślepiająco oczywiste, że nie wpadło mi do głowy, choć dwie minuty konstruktywnego myślenia musiałyby mnie na to naprowadzić. Minęły jednak godziny, nim wpadłem na tę konstruktywną myśl — a wtedy było już za późno. Za późno dla „Campari”, za późno dla pasażerów i o wiele za późno dla wielu członków załogi.

Zostawiliśmy młodego Dextera leżącego w kabinie telegraficznej i zamknęliśmy drzwi na nową kłódkę. Prawie pięć minut dyskutowaliśmy o tym, gdzie go najlepiej umieścić, zanim nie wpadliśmy na oczywiste rozwiązanie: zostawić go tam, gdzie leżał. Tego dnia nikt więcej nie miał korzystać z kabiny telegraficznej — do przybycia na pokład policji z Nassau mógł leżeć równie dobrze tam, jak gdzie indziej.

Z kabiny radiowej ruszyliśmy prosto do salonu telegraficznego. Zamontowane w nim dalekopisy były podłączone do aparatów nadawczo-odbiorczych, nastawionych na fale Londynu, Paryża i Nowego Jorku, ale ludzie tacy jak Peters i Jenkins, wiedzący co robią, mogli zmienić ich zakres tak, by odbierały i nadawały na praktycznie każdej fali. Jednak w sytuacji jaką zastaliśmy nawet Peters i Jenkins nie mogli niczego zrobić — w salonie telegraficznym znajdowały się odbiorniki, najwyraźniej tak zaprojektowane, by wyglądały jak szafki cocktailowe, i obydwa zostały potraktowane tak samo, jak dwa zestawy w kabinie radiowej: z zewnątrz nienaruszone, wewnątrz pogruchotane nie do naprawienia. W nocy ktoś był wyjątkowo pracowity — kabina radiowa była pewnie ostatnim punktem na liście.

Popatrzyłem na Bullena.

— Z pana pozwoleniem, sir, ja i MacDonald pójdziemy rzucić okiem na szalupy. Możemy tracić czas równie dobrze w ten sposób, co w inny.

Wiedział, co mam na myśli. Pokiwał głową. Kapitan Bullen zaczynał wyglądać na lekko zaszczutego. Był on najzdolniejszym, najsprawniejszym kapitanem Blue Mail — jednak jego wieloletnie nauki i doświadczenie nie przewidywały stykania się z tego rodzaju sytuacjami.

I tak jak i MacDonald beznadziejnie traciliśmy czas. Mieliśmy trzy szalupy, wyposażone w napędzane na korbę nadajniki, na wypadek, gdyby „Campari” zatonął lub zaszłaby inna konieczność opuszczenia statku. A raczej niegdyś były w nie wyposażone. Ale teraz już nie. Nadajniki zniknęły. Po co tracić czas i robić zamieszanie gruchotaniem nadajników, kiedy można je po prostu wyrzucić za burtę. Nasz maniakalny morderca nie zapominał o niczym.

(cdn)

Bokserskie MŚ

PIERWSZY medal na tegorocznych bokserskich mistrzostwach świata zapewnił naszej reprezentacji Grzegorz Skrzecz awansując do półfinału wagi ciężkiej po zwycięstwie nad Ekwadorczykiem Luisem Sanches-Castillo 5:0.

W półfinale Skrzecz spotka się z reprezentantem ZSRR Jagubkinem, który pokonał Jugosłowianina Dževdeta 5:0. Jakubkin mimo zwycięstwa nie zademonstrował wysokiej formy, jest wyraźnie słabszy niż na mistrzostwach Europy w Tampere.

Drugi nasz reprezentant, który walczył w popołudniowej serii pojedynków — Stanisław Łakomiec przegrał w wadze średniej z mistrzem Europy 1979 r. Finem Tarmo Uusivirtą 0:5.

W serii wieczornej reprezentant Polski w wadze 71 kg Czesław Kapałka przegrał z Manfredem Zielonką (RFN) 1:4.

Dziś w ostatnim dniu pojedynków ćwierćfinałowych wystąpi dwóch Polaków — w serii popołudniowej w wadze 71 kg Mirosław Kuźma z Irlandczykiem Tomem Torre, a w serii wieczornej w wadze 81 kg Paweł Skrzecz z Amerykaninem Bennie Heartem.

Oto kilka danych o przeciwnikach Polaków:

Tom Torre — 20 lat, spawacz. Stoczył 91 walk, wygrał 71, mistrz kraju. W pierwszej walce w Monachium pokonał Milltona (USA) 3:2.

Bennie Heart — 23 lata, student. Stoczył 56 walk, wygrał 48. Mistrz kraju. W pierwszym pojedynku monachijskiego turnieju zwyciężył Szweda Corpi 5:0.

Przed finałem PP

Spór o hotel

POD takim tytułem katowicki „Sport" z 7 bm. opublikował informację, w której czytamy:

„Dziwne problemy mają finaliści piłkarskiego Pucharu Polski. Obecnie kością niezgody jest... hotel, w którym zamieszkają piłkarze Lecha i Pogoni, zanim kluby zażyczyły sobie „Solec" bo to i blisko stadionu Legii i firma uznana w piłkarskich kręgach (tam zazwyczaj spotyka się przed wyjazdem za granicę reprezentacja Polski). Pierwsza była Pogoń, a że warunkiem było nieumieszczanie drużyn w tym samym hotelu, załatwiono dla Lecha „Grand Hotel". Niewiele dalej od stadionu, a klasa równie dobra. Okazało się, że poznaniakom to nie odpowiada. Do stolicy wybiera się specjalna delegacja kolejarskiego klubu w celu... znalezienia odpowiedniego hotelu. Trochę to śmieszne, ale jeśli pomoże Lechowi w odniesieniu zwycięstwa, chętnie pozwoli poznaniaków rozgrzeszymy".

TYLE dziennikarz „Sportu" podpisujący się (list), który słusznie zauważa, że dziwne to i śmieszne...

III liga

NIEZBYT udana była dla naszych drużyn ostatnio rozegrana kolejka spotkań mistrzowskich w III lidze. Lider tabeli zespół Arkonii, grając w Gnieźnie zremisował z tamtejszym Mieszkiem 1:1. Natomiast nie powiodło się „jedenastce" Floty Świnoujście, która w Barlinku uległa Stoczniowcowi 0:2.

W telegraficznym skrócie

REPREZENTACJA Polski w koszykówce mężczyzn rozegrała trzecie spotkanie z drużyną RFN. Podobnie jak w dwóch poprzednich meczach w Getyndze i Ludwigsburgu także i w Heidelbergu zwyciężyli koszykarze RFN tym razem 73:69 (36:38).

PIŁKARSKI Puchar ZSRR zdobył zespół Dynama Kijów, pokonując w finale rozegranym w Moskwie miejscowe Torpedo 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 34 min. Siergiej Bałtacza z podania Olega Błochina.

W BRATYSŁAWIE rozegrany został 22 finał piłkarskiego Pucharu CSRS, w którym spotkały się zespoły Slovana Bratysława i Bohemiansu Praga. Po dogrywce mecz zakończył się remisem 0:0. O tym, która z drużyn zdobędzie puchar, zadecydowały rzuty karne. Skuteczniej egzekwowali je piłkarze Slovana (4:2) i im przypadło w udziale to trofeum.

NA trzy kolejki przed zakończeniem rozgrywek o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy NRD, wyłoniony został mistrz tego kraju. Tytuł zapewnił sobie ubiegłoroczny mistrz — Dynamo Berlin, który po 23 seriach wyprzedza LOK Lipsk, Carl Zeiss Jena i Vorwaerts Frankfurt n. Odrą o 7 pkt.

Jest to czwarty tytuł mistrza NRD piłkarzy Dynama Berlin.

PIŁKARZE Monaco po raz czwarty zdobyli mistrzostwo Francji (poprzednio w 1978 r.). W ostatniej, 38 kolejce ligowych spotkań Monaco pokonało na własnym boisku Racing Strasbourg 1:0. Drugie miejsce zajął dziesięciokrotny mistrz Francji St. Etienne, który pokonał Metz aż 9:2 (Remis Monaco dawał piłkarzom St. Etienne mistrzostwo kraju). Monaco uzyskało — 55 pkt., St. Etienne — 54 pkt., a zdobywca trzeciego miejsca Sochaux — 49 pkt.

PIŁKARZE Standardu Liege zdobyli tytuł mistrza Belgii. W ostatniej kolejce ligowej Standard pokonał Waterschei 3:1 i wyprzedził o 2 pkt najgroźniejszego rywala Anderlecht Bruksela. Na trzecim miejscu uplasował się rewelacyjny zespół Ghent a na czwartym Lokeren.

ZWYCIĘZCA plebiscytu dziennikarzy angielskich na najlepszego piłkarza roku w Anglii został 29-letni Steve Perryman, występujący w zespole Tottenham Hotspurs. Drugie miejsce przypadło jego koledze klubowemu Glennowi Hoddle, a trzecie kapitanowi reprezentacji narodowej Kevinowi Keegenowi.

Ewa goła!

Panie z Mierzyna pokonały mistrzynie kraju

WE WROCŁAWIU odbył się turniej piłki nożnej pań, organizowany z okazji 37 rocznicy wyzwolenia tego miasta. Znakomicie spisała się w tych rozgrywkach drużyna Iskry Mierzyn, która zdobyła I miejsce. Zespół z Mierzyna wygrał 1:0 z mistrzem Polski Czarnymi Sosnowiec (bramkę zdobyła U. Franków) i w tym samym stosunku (bramkę uzyskała M. Gospodarczyk) z III drużyną kraju Chemikiem Gdynia. Nadto Iskra zremisowała z wicemistrzem Polski Pafawagiem Wrocław 2:2, uzyskując gole ze strzałów: U. Franków i E. Kucharskiej.

Po lidze — Puchar Polski i „Espana 82"

Jaka byłaś ekstraklaso?

48 EDYCJA ROZGRYWEK o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy poza nami. Koniec ligi nie oznacza jednak końca sezonu 1981/82. Przed nami bowiem jeszcze (19 bm.) warszawski finał Pucharu Polski z udziałem Pogoni i Lecha oraz festiwal światowego futbolu — „Espana 82". Piłka nożna nadal więc w centrum zainteresowania sportowej opinii publicznej...

MINIONE rozgrywki ligowe zapewne na długo pozostaną w pamięci sympatyków najpopularniejszej ze sportowych dyscyplin. Były to bowiem mistrzostwa wielce nietypowe. Jesienią zabłysła na firmamencie krajowego futbolu jako mistrz I rundy „jedenastka" szczecińskiej Pogoni, występująca w tym sezonie w roli I-ligowego beniaminka. Tuż za nią uplasowały się drużyny stołecznej Gwardii i Górnika Zabrze. Była to więc runda, w której dominowały zespoły złożone w dużej mierze z młodych piłkarzy. Później przyszła ekspresowa wiosna. Grano niemal non stop w środy i niedziele, niekiedy w soboty. W tej sytuacji atutem głównym zaczęła się stawać rutyna. Jak się okazało przebijała ona nawet taki atut jak tzw. długa ławka. Drużyny oparte na młodych zawodnikach łapały zadyszkę, grały nierówno. Tak się stało m. in. w przypadku szczecińskiej Pogoni, a także Gwardii i Górnika. Z tym jednak, że w końcowej fazie rozgrywek (mecze ze Stalą, Wisłą, Legią, uwieńczone zdobyciem 5 pkt.) szczecińska „jedenastka" ponownie nabrała wiatru w żagle. Przed tymi spotkaniami można jeszcze było mówić iż portowcy nie wytrzymali tempa gier i trudów związanych z częstymi wyjazdami. Dziś ocena nie jest już tak jednoznaczna. Jest bardziej zamazana, budzi pewne wątpliwości. Bardziej zgodne z rzeczywistością będzie chyba stwierdzenie iż w **pewnym momencie mistrzostw** Pogoń (6 na finiszu w tabeli) po prostu się zagubiła, tracąc dystans do zespołów nadających wiosną ton rozgrywkom. Nie bez znaczenia był tu na pewno fakt iż w pewnym okresie zespół był pod silnym psychicznym naciskiem ze strony swych sympatyków. Za te ambitne marzenia trudno winić kibiców. W sporcie przecież chodzi o to by wygrywać, a że nie zawsze się to udaje to już inna sprawa. Opinię, że portowcy nie wytrzymali presji wymagań im stawianych, zdaje się potwierdzać ich wyraźne ożywienie w końcówce, kiedy mogli już pozwolić sobie na bardziej swobodną grę. Zapewne działacze morskiego klubu, trener zespołu, a także sami zawodnicy znajdą konkretną i pełną odpowiedź na pytanie: dlaczego w pewnym momencie coś się w drużynie załamało i wyciągną z tego praktyczne wnioski na przyszłość.

PATRZĄC dziś bez emocji, chłodnym okiem na naszą I-ligową „jedenastkę" możemy chyba powiedzieć iż mamy w Szczecinie wartościowy piłkarski zespół. Jego atuty to coraz lepsza gra kilku młodych zawodników, stosunkowo długa ławka, a także widowiskowy styl gry. Choć w naszej lidze, drużyny przyjezdne bardzo często musiały — na obcych boiskach — swoją bramkę, na czym wielce traci obraz zawodów, Pogoń czyniła to stosunkowo rzadko. Prowadząc często (u siebie zawsze) otwartą grę, sporo ryzykowała. Poduczyła się jednak prawdziwego futbolu, zapewne trudniejszego niż zmasowana, chaotyczna obrona własnej bramki. Ten styl zespół musi doskonalić. Powiedzmy sobie bowiem szczerze iż wielu szczecińskich piłkarzy jeszcze doń nie dorosło. W zespole szwankowała współpraca pomiędzy poszczególnymi formacjami, brakowało zdecydowanego dyrygenta, wiele do życzenia pozostawiało opanowanie piłki, z czym wiąże się mankament nr 1 drużyny — nikła skuteczność w wykańczaniu akcji ofensywnych.

Tu mała uwaga. Pogoń zdobyła w rozgrywkach 44 bramki. Daje jej to drugie miejsce w ekstraklasie za Widzewem (45) — pod względem uzyskanych goli. Może więc ktoś zapytać: czy to jest nikła skuteczność strzelecka? Jednocześnie jednak Pogoń ma także drugie miejsce pod względem liczby utraconych bramek (43), ustępując jedynie outsiderowi, Motorowi z Lublina (57). Patrząc wyłącznie na liczbę celnych trafień portowców rzeczywiście można obalić stwierdzenie o nikłej skuteczności strzeleckiej drużyny. Zestawiając jednak zyski ze stylem gry, którego wynikiem były dziesiątki stworzonych przez portowców tzw. okazji, tezy tej obalić się nie da.

OGÓLNIE rzecz biorąc występy Pogoni w minionych rozgrywkach ocenić należy jako udane. Na ocenę tę dodatkowe światło rzuci jeszcze finałowy mecz o Puchar Polski z poznańskim Lechem. Inna ona będzie — jak mi mówił niedawno kapitan drużyny Leszek Wolski, gdy Pogoń zdobędzie puchar, a inna gdy jej się to nie uda. Sukces oznaczałby bowiem pierwsze w historii klubu wyjście piłkarzy na poważny szczebel międzynarodowej areny futbolowej.

Wróćmy jednak do naszej ligi, której finisz zapisze się w kronikach polskiej piłki wielkim dramatem wrocławskiego Śląska, który przez wiele kolejek otwierał tabelę, by w ostatniej chwili na własnym boisku, pogrzebać wielkie szanse na mistrzowski tytuł. To też jeszcze jeden kamyczek do koszyka faktów, mówiących o nietypowości minionych mistrzostw. Dla wielu sportowców, nie tylko piłkarzy, będzie to zapewne poważne ostrzeżenie przed zbytnią pewnością sukcesu. A Śląsk i sportowy Wrocław już go niemal święcili.

Na generalną ocenę poziomu naszej ekstraklasy chyba jeszcze nieco za wcześnie. Oczekując na efekty hiszpańskiej konfrontacji, dziś można chyba zaryzykować stwierdzenie opierając się m. in. na wypowiedziach piłkarzy MKS Pogoń, które drukowaliśmy na naszych łamach iż rozgrywki stały na średnim poziomie z jedynie OKRESOWĄ tendencją wzrostową. Za mało było w nich otwartej widowiskowej gry, a zbyt wiele taktyki defensywnej, typowej walki o punkty. Plusy to widoczna ofensywa utalentowanej młodzieży, która niekiedy udawało się jeszcze przystopowywać rutyniarzom. Z tej lekcji młodzi wyciągną jednak zapewne stosowne wnioski. Inny fakt to poszerzenie się grona tzw. średniaków, stąd też w końcowej tabeli stosunkowo bogaty dorobek punktowy licznego grona zespołów. Na pierwszym planie znalazły się „jedenastki" Widzewa — silnego indywidualnościami i umiejętnością dostosowania się ich do zespołu i ze społu do nich, oraz Śląska — drużyny bez wielkich gwiazd, choć mimo rozgrywki wylansowały Wójcickiego, jednego z najlepszych aktualnie ligowych obrońców. Siłą tej drużyny było dobre zgranie zespołu, skuteczna ofensywna gra na własnym boisku i przynoszący efekty defensywny styl na obcych stadionach.

TYLE pierwszych, na gorąco spisanych uwag o naszej ekstraklasie. Zapewne jeszcze nie raz będziemy do sprawy minionych rozgrywek powracać, patrząc przez ich pryzmat na udział Polaków w mistrzostwach świata, a także przygotowania do następnej edycji rozgrywek ekstraklasy. Teraz natomiast główna uwaga sympatyków futbolu kieruje się ku wybrańcom trenera Piechniczka...

J. GRAŻEWICZ

NA ZDJĘCIU (od lewej): Henryk Santysiak, trener Andrzej Ruciński i mechanik Jerzy Brodawka podczas kontroli sprawności sprzętu naszych kolarzy CAF—Łokaj—telefoto

Baszta broni się dobrze

OD 7 DO 9 BM. w Kołbuszowej k. Rzeszowa odbywały się zawody kontrolne kadry w letnich sportach obronnych. Uczestniczyło 49 zawodniczek i zawodników (w czterech kategoriach wiekowych) z 15 województw. Bardzo dobrze spisali się reprezentanci województwa szczecińskiego.

Wśród seniorów triumfował Z. Skierczyński przed S. Chruścielewskim (oba Baszta Gryfice). Wśród seniorek ich klubowa koleżanka — J. Szlachetka była druga, M. Jagiełła (Łucznik Goleniów) — 3, a E. Trojanowska (Baszta) — 4. W kategorii juniorów młodszych B. Popow (Baszta) zajął I miejsce, a jego klubowi koledzy: H. Wasrzych — 5 i D. Pawlik — 6. Wśród juniorów starszych B. Danczyszyn (Baszta) był drugi, a Z. Starczewski z tego samego klubu — 5.

Zawody w Kołbuszowej były I eliminacją przed mistrzostwami krajów demokracji ludowej, które odbędą się w trzeciej dekadzie lipca w Wilnie. Nieco wcześniej bo w dniach 8—11 lipca w Gryficach rozegrany zostanie finał drużynowych mistrzostw Polski w letnich sportach obronnych. Tytułu mistrzowskiego bronić będzie ekipa naszego województwa. Jej start w Kołbuszowej uznać zatem można za dobry prognostyk przed tą imprezą. (jg)

Sukcesy kolarzy Gryfa

W PRUSZCZU GDAŃSKIM odbył się VII Ogólnopolski Wyścig Kolarski o puchar wojewody gdańskiego w kategorii seniorów. Startowało 80 zawodników z 13 klubów. Impreza, zaliczana do challenge'u PZKol. składała się z trzech etapów. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył B. Wodok z Gwardii Katowice przed kolarzami szczecińskiego Gryfa — W. Wójcikiem i J. Siarneckim.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył Gryf przed Gwardią Katowice i Stomilem Poznań.

35 Wyścig Pokoju

I ETAP — INDYWIDUALNIE

1. Lammerts (Holandia) — 4:21.29 (z bon. 10 sek)
2. Sunn (ZSRR) — strata 45 sek (z bon. 6 sek)
3. Bodenn (NRD) — 48 sek (z bon. 3 sek)
4. Vavra (CSRS) — 51 sek
5. Sorsa (Finlandia)
6. Kozarek (CSRS)
7. Vitali (Włochy)
8. Barth (NRD)
9. Romascanu (Rumunia)
10. Urbain (Francja)
11. Krawczyk (Polska)
12. Sarbu (Rumunia)
13. Loetzsch (NRD)
14. Quintero (Kuba)
15. Michalak (Polska)
16. Serediuk (Polska)
17. Blomback (Finlandia)
18. Welikow (Bułgaria)
19. Miszczenko (ZSRR)
20. Barinow (ZSRR) — wszyscy ze stratą 51 sek do zwycięzcy.

MIEJSCA POZOSTAŁYCH POLAKÓW:

33. Banaszek
35. Mokiejewski
65. Santysiak — wszyscy ze stratą 3.28.

I ETAP — DRUŻYNOWO

1. NRD — 13:07.06
2. CSRS
3. ZSRR
4. Polska
5. Rumunia
6. Bułgaria — wszyscy ten sam czas
7. Francja — strata 2.37
8. Finlandia — 2.37
9. Holandia — 4.33
10. Kuba — 5.14

INDYWIDUALNIE PO PROLOGU I I ETAPIE

1. Lammerts (Holandia) — 4:28.26
2. Boden (NRD) — strata 33 sek.
3. Jarco (CSRS) — 37 sek.
4. Loetzsch (NRD) — 46 sek.
5. Miszczenko (ZSRR) — 47 sek.
6. Barth (NRD) — 52 sek
7. Krawczyk (Polska) — 52 sek.
8. Zagretdinow (ZSRR) — 52 sek.
9. Penczew (Bułgaria) — 53 sek.
10. Michalak (Polska) — 54 sek.
11. Serediuk (Polska) — 56 sek.

...

40 Banaszek (Polska) — 3.35
45. Santysiak (Polska) — 3.38
46. Mokiejewski (Polska) — 3.40

DRUŻYNOWO PO PROLOGU I I ETAPIE

1. NRD — 13:27.09
2. CSRS — strata 11 sek
3. ZSRR — 30 sek.
4. Bułgaria — 48 sek.
5. Polska — 51 sek.
6. Rumunia — 1.42
7. Francja — 3.48
8. Finlandia — 4.43
9. Holandia — 5.22
10. Kuba — 6.14
11. Włochy — 6.30
12. Portugalia — 6.56
13. Węgry — 7.04
14. Maroko — 9.52
15. Jugosławia — 36.09
16. Mongolia — 54.51

Zwycięzca pokonał trasę etapu z przeciętną szybkością 42,2 km na godzinę. Wystartowało z Pragi 94 zawodników. Wszyscy ukończyli etap, ale z wyścigu wycofany został Luwsandagwin Zargalsajchan (Mongolia) który przekroczył dopuszczalny limit czasu przyjeżdżając na metę ze stratą 1:16.54 do zwycięzcy

* * *

DZIŚ rozegrany zostanie II etap z Hradec Kralove do Ołomuńca długości 149 km. Start nastąpi o godzinie 13.00, a przyjazd kolarzy na metę spodziewany jest przed godziną 17.00.

Telewizja: od godz. 15.45 nada relację z trasy oraz z zakończenia etapu w Ołomuńcu. O godz. 21.20 nadana zostanie Kronika Wyścigu Pokoju.

WTOREK, 11 MAJA

DZIŚ: Igi, Miry
JUTRO: Domiceli, Pankracego

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, okresami duże na ogół bez opadów. Temp. do 17 st. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1019,7 hPa (764,8 mm Hg). W ciągu dnia niewielkie wahania ciśnienia.

TEATRY

POLSKI (tel. 22-16-21) (Sala Prób) — „Inferno" g. 17; **MUZYCZNY** (tel. 889-02) — „Dobranoc Bettino" g. 18.30.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Mroczny przedmiot pożądania" g. 13.15, 15.45 — fr., l. 18; środa: g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Coma" g. 18.30 — USA, l. 18; „Znachor" g. 16 — pol., archiw., l. 12 (wtorek i środa); **KOSMOS** (tel. 380-04) — „Znachor" g. 9, 11.30, 14, 16.40, 19 — pol., l. 12 — cz. I i II (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Old Surehand" g. 14.15 — jug., l. 12; „Teheran 43" g. 16.15 — radz.-szwajc.-fr. „Milczący wspólnik" g. 19.15 — kanad., l. 18 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 221-834) — wtorek: „Wilcze echa" g. 14.30 — pol.; „Vabank" g 16.30, 18.30 — pol., l. 15 (wtorek i środa); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Tajemniczy plan" g. 17; „Czterej pancerni i pies" g. 15; „Dziewczyna z reklamy" g. 18; środa: „Ballada o królu Piecuchu" g. 10, 16 — pol.; „Czarna kura" g. 11, 12.30 — radz.; „Unkas ostatni Mohikanin" g. 14 — rum.; „Dziewczyna z reklamy" g. 17, 19 — wł., l. 18; **KORAB** — „Piątek nie świątek" g. 17 — CSRS; „Ucieczki z domu" g. 19 — CSRS, l. 12; **DRUŻBA** (tel. 356-05) — „Policzek" g. 16, 18 — radz., l. 15; **PROMIEŃ** — „Nieme kino" g. 16, 18 — USA, l. 15; **ZAMEK** — „Nickelodeon" g. 17.30 — ang., l. 12; **MARS** — „Obcy — 8 pasażer Nostromo" g. 15.30, 17.30, 19.30 — ang., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Miłość ci wszystko wybaczy" g. 16.45, 19 — pol., l. 12; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Wódz Indian Tecumseh" g. 16.45 — NRD; „Obcy — 8 pasażer Nostromo" g. 19 — ang., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) — „Vabank" g. 18 — pol., l. 15; **BAJKA** (Police) — „Coma" g. 17, 19 — USA, l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Cztery noce marzeń" — fr., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) — „Port lotniczy 77" — USA, l. 15; „Postrzyżyny" — CSRS, l. 15; **INA** (Stargard) — „Partyzancka eskadra" — jug., l. 12; **DAR** (Stargard) — „Ucieczka na Atenę" — ang., l. 15; „Miś" — pol., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Władztwo Książąt Pomorskich; Świeczniki i lampy ze zbiorów własnych g. 11—17; STAROMŁYŃSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne. Kobieta w sztuce g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Przyrządy i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Współczesna grafika marynistyczna 9—15; ZAMEK — Malarstwo Bohdana Walknowskiego g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Problemy ochrony środowiska naturalnego w Szczecinie i regionie szczecińskim; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce g. 11—17; SALON MELOMANA — pl. Hołdu Pruskiego 8 — fotografie Jerzego Płotkowiaka „Migawki z Wernigerode" g. 11—19. ZAMEK — Współczesny plakat japoński g. 10—18

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Zdroje; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. św. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — Jedn. Narodowej 18 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 8—18.

APTEKI

KARD. WYSZYŃSKIEGO 17 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 372-75; AL. WOJ. POLSKIEGO 17 — tel. 352-61; AL. WOJ. POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 61-20-68.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—18;
KOLEJOWA — tel. 935;
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15;
RUCH STATKÓW — tel. 918;
STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 986.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6 RTSŚ — matematyka. 6.30 RTSŚ — wskazówki metodyczne. 9 Język polski dla klas V—VI. 11 Plastyka dla klas III. 14.30 RTSŚ — fizyka. 15.25 Program dnia. 15.30 Kwadrans z Artelem. 15.45 II etap Wyścigu Pokoju Hradec Kralove — Ołomuniec. 17.15 Dziennik. 18.10 Krzyżówka — teleturniej. 18.25 Interstudio. 18.50 Dobranoc. 19 Wszystko o reformie. 19.20 „10 minut z Andrzejem Sikorowskim". 19.30 Dziennik. 20.15 Film TV wł. „Zbuntowana". 21.20 Program publicystyczny. 22.20 Kronika Wyścigu Pokoju. 22.35 Dziennik. 22.55 „Sen na jawie" Waldemara Matuszki.

PROGRAM II

16.55 Program dnia. 17 J. rosyjski. 17.30 J. francuski. 18 Skarbiec. 18.20 Studio „BIS". 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20.15 Wtorek melomana.
TV Wrocław na antenie Dwójki. 21.15 Wrocławskie rodziny. 21.20 „Talent" — rep. 21.35 Wrocławskie rodziny. 21.40 Skrzypkowie — pr. artystyczny. 21.55 Wrocławskie rodziny. 22 „Nie rezygnować z ambicji" — rep. filmowy. 22.15 Kwadrans z Artelem.

ŚRODA
PROGRAM I

6 RTSŚ — fizyka. 6.30 TTR — hodowla zwierząt. 9 Chemia dla kl. 7. 10 Dziennik. 11 Praca — technika dla kl. III. 11.55 Fizyka dla kl. VII. 14.30 RTSŚ — matematyka. 15.10 NURT — matematyka. 15.40 Program dnia. 15.45 III etap Wyścigu Pokoju — Ołomuniec — Dubnica. 17.15 Dziennik. 17.40 Dla dzieci „Tik-tak". 18.10 Losowanie Małego i Ekspres Lotka. 18.25 Spotkanie z pisarzem — Zbigniew Safian. 18.50 Dobranoc. 19.05 Jakich związków chcemy? 19.30 Dziennik. 20.15 Pr. publicystyczny. 21.15 „Heloiza i Abelard" — film pr. francuskiej. 22.10 — Kronika Wyścigu Pokoju. 22.25 Dziennik. 22.50 Dobranoc.

PROGRAM II

16.55 Program dnia. 17 J. angielski. 17.30 Z pokolenia na pokolenie. 18 Sportowy magazyn sprawozdawczy. 19 Kronika (lok). 19.30 Dziennik. 20.15 Wieczór filmowy. 20.15 „Człowiek którego lubicie nienawidzieć". 21.45 „Godzina Bohdana Poręby". 22.45 Film animowany na dobranoc.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.25 Film „Niebieski hełm". 14.35 J. angielski. 15.05 J. rosyjski. 16.25 Jak by to było... 17 Sport. 18.05 Filmy rysunkowe. 18.40 „Ochrona pracy". 19 II etap Wyścigu Pokoju. 19.30 Kronika. 20 „Miłość — środek dobry na wszystko". 20.30 Spotkania. 21.45 Kronika. 22 Mistrzostwa świata w boksie. 23 Wiadomości.

ŚRODA

9.25 Kronika. 10 „Miłość — dobry środek na wszystko". 10.30 Rozmaitości. 11.45 Mistrzostwa świata w boksie. 12.45 J. angielski. 13.30 Film radz. „Purpurowy żagiel". 17 Wiadomości. 17.15 Sport 19 Pr. popularnonaukowy. 19.30 Kronika. 20 „Zwierzęta przed kamerą". 20.25 „Nikaragua 82". 21.05 Film TV „Mój ojciec". 22.30 Kronika 23.15 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
WYŚCIG POKOJU: 14.30, 15, 15.30, 16, 16.15
14.05 Propozycje do Listy Przebojów. 14.40 Marek Hłasko — 20-letni piękny i tragiczny. 15.12 Studio Młodych. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Muzyka. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 21 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 Radiowy Tygodnik Kulturalny.
PROGRAM II
13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14 Album operowy. 14.30 Dobrze urodzony. 14.50 Płyty z koncertów. 15.15 NURT — psychologia. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź. 17 Tylko dwie godziny. 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni. 20 Muzyczny seans filmowy. 20.45 Nauka języka niemieckiego. 21 Recital wieczoru. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny — Śmierć polskiego gentleman. 22.10 Świat muzyki współczesnej. 22.50 Proza w odcinkach „Kroniki" B. Prusa. 23 Jazz dla wszystkich. 23.40 Poezja na dobranoc.
PROGRAM III
14 Klawesyniści francuscy nie tylko na klawesynie. 15.05 Świat w którym żyjemy. 15.25 Muzyka Młodej Generacji. 16 Zapraszamy do Trójki. 19. Magazyn. 19.30 Muzyka w starym Wiedniu. 19.50 „Ośmiu gwardzistów w czarnych beretach". 20 Cały ten rock. 20.40 Literackie upodobania. 21.00 Duke Ellington i jego muzyka 21.30 Tadeusz Chęciński. 21.45 Mistrzowie francuskiego baroku. 22.45 „24 godziny w 10 minut". 23 Zapraszamy do Trójki.
PROGRAM IV
14 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii (s). 14.30 Nowe nagrania radiowe (s). 15.05 „Klejnot królowej" — James Holding. 15.50 Popołudnie melomana (s). 17.05 „5" dla fonoamatorów (s). 17.10 **Dziennik (lok.). 17.15 Ach te nerwy. 17.20 Popołudnie młodych. 17.50 Szczecińskie nagrania.** 18 Klasycy muzyki rozrywkowej (s). 19.30 Wieczór w filharmonii (s). 21 Klub Stereo. 22.40 Nocne divertimento (s). 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

Notatnik szczeciński

◇ WDK w Szczecinie oraz Zarząd Okręgu Wczasowego TWP organizują w dniach od 30 maja do 3 czerwca br. w Międzyzdrojach szkolenie poświęcone organizacji rekreacji. Do udziału zaprasza się instruktorów kulturalno-wychowawczych zatrudnionych w zakładowych ośrodkach wypoczynkowych oraz osoby zajmujące się organizacją rekreacji. Koszt uczestnictwa w szkoleniu pokrywają zakłady delegujące. Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 15 maja w WDK, pok. 211, tel. 388-42.

NAUKA

MAGISTER — matematyka, fizyka — 705-56.
8982-G

ABSOLWENT PS — matematyka, fizyka, tel. 22-30-61.
8919-G

NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚĆ koło Dziwnówka z czynnym zakładem usługowym, domem mieszkalnym, budynkami gospodarczymi, sadem, 72 ary ziemi — sprzedam. Tel. 423-89.
8918-G

OGRODNICTWO 4 ha, 4 tunele foliowe c.o. — sprzedam. Tel. 525-432, godz. 17.
8967-G

KUPNO

FIATA 126p (1978/79) kupię. Tel. 70-129.
8965-G

GARAŻ najchętniej murowany w dzielnicy Pomorzany kupię. Tel. 823-827.
8989-G

RAMĘ roweru „Ukraina" kupię. Tel. 715-76.
9074-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański — 22-85-97.
8127-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik Pogodno 809-04.
6501-G

TELEWIZYJNE pogotowie — Brunon Jakimowicz 381-51.
9497-G

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop — 351-06.
9403-G

ANTENY instaluję — Michał Kiziewicz 445-38.
6838-G

CYKLINOWANIE — Tomasz Kant — 345-94.
9225-G

EKSPRESOWE cyklinowanie, tel. 708-53 Jan Penkalla.
7114-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych — Edward Skoczek, tel. 758-50.
8630-G

PRZEPROWADZKI — Ryszard Sakowicz, tel. 22-04-70.
7368-G

AUTOALARM — Wojciech Wesołowski — 459-14 godz. 12—13 i 18 — 21.
7736-G

TAPETOWANIE malowanie, Kazimierz Rogoziński 82-41-48.
9341-G

MALOWANIE i tapetowanie — posiadam tapety tel. 369-79.
9831-G

OCIEPLANIE drzwi systemem gabinetowym — Marian Książkiewicz — 230-840.
9082-G

MEBLOŚCIANKI poleca sklep — Szczecin, ul. Ułańska 18a.
9375-G

GARAŻ kupię — wynajmę — Zygmunta Starego 4/2 tel. 385-92.
9308-G

6 MAJA zaginęła suczka, czarna, mała, znaki szczególne ogon krótki, pod szyją biały krawacik, uszy stojące duże. Ostrzegam przed kupnem lub przywłaszczeniem. Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie: ul. Armii Czerwonej 8/5.
9804-G

SPRZEDAŻ

MOSKWICZA 408 — sprzedam. Tel. 458-20.
8961-G

SYRENĘ 105 (1974) sprzedam. Stargard Szczeciński ul. Wojska Polskiego 15/1, oglądać po godz. 15.
34-P

WICHER M 25 KM — sprzedam. Tel. 176-002.
9021-G

2 OPONY samochodowe z felgami 6.40 SR 13× 700 Radial, 2 tylne lampy BMW 2500—3000 i Citroen GS, silnik Fiata 127 — sprzedam. Tel. 793-336.
8981-G

AKUMULATOR sprzedam. Tel. 223-159.
8938-G

ORGANY marki Vermona ET6-2R oraz Lesli Rolling Sound K-200 — sprzedam. Tel. 175-362.
8978-G

UŻYWANĄ pralkę automatyczną prod. RFN, telewizor „Beryl", oraz zegarek kieszonkowy „Omega" — sprzedam. Tel. 735-60.
9006-G

ZŁOTY męski sygnet — sprzedam. Tel. 780-73.
8991-G

STARE meble (secesja) sprzedam. Tel. 354-56.
8951-G

DYWAN 2×3 — sprzedam. Tel. 22-07-15.
8953-G

DYWAN belgijski 2,5×3,5 — sprzedam. Tel. 478-43.
9004-G

KOŚCIARKĘ sprzedam. Tel. 523-838.
8976-G

KURTKĘ skórzaną damską, rozmiar 38 sprzedam. Tel. 22-09-79.
8925-G

FUTRO z piżmaków, duży rozmiar i rower — sprzedam. Tel. 745-35.
9019-G

PSA spaniela — sprzedam. Tel. 774-50.
9005-G

LOKALE

M-2 własnościowe, nieumeblowane w Warszawie zamienię na mieszkanie w Szczecinie, tel. 233-572, Wanda Giers.
9014-G

WŁASNOŚCIOWE 3 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., zamienię na 2 oddzielne mieszkania po jednym pokoju z kuchnią i łazienką. Tel. 239-657 dzwonić po godz. 16.
9011-G

MAŁŻEŃSTWO pilnie poszukuje samodzielnej kawalerki na okres kilku lat, najchętniej Pomorzany. Tel. 41-55-90 (17—21).
9008-G

M-6 spółdzielcze w Jeleniej Górze zamienię na mniejsze w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 735-89.
8984-G

MIESZKANIE własnościowe 2—3 pokoje w Szczecinie — kupię. Tel. 70-129.
8963-G

MIESZKANIE M-2 (33 m kw.) osiedle Przyjaźni zamienię na większe ze stoczniowcem, tel. 466-35 lub ul. 26 Kwietnia 13/34.
8957-G

ZGUBY

30 KWIETNIA na parkingu przy Klubie 13 Muz zgubiono złotą obrączkę. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Ku Słońcu 24D/27.
9883-G

ANDRZEJ SERNIAK zgubił wkładkę zaopatrzeniową Nr S-472283.
9644-G

WITOLD WIECZOREK zgubił wkładkę żywnościową S-428866.
9736-G

ANDRZEJ KOWALIK zgubił wkładkę do dowodu nr S-141014.
9732-G

SKRADZIONO dokumenty z wkładką do dowodu nr S-560539 na nazwisko Lucyna Jankowska.
9720-G

BARBARA TOMKIN zgubiła kartkę wojewódzką Nr 304071.
9749-G

Za wyrazy współczucia i udział w pogrzebie Mojej Żony

Janiny Kwiatek

dziękuję wszystkim, a w szczególności dyrektorowi, nauczycielom, uczniom Szkoły Podstawowej nr 36

MĄŻ I SYN

DYREKCJA ZOZ POLICE
informuje, że
TERMIN SKŁADANIA WNIOSKÓW O PRZYJĘCIE DZIECKA DO ŻŁOBKA MIEJSKIEGO
w Policach, ul. Rewolucji Październikowej 29 (na rok bieżący)
UPŁYWA Z DNIEM 31 MAJA BR.

1529-K

GDAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KONSTRUKCJI STALOWYCH I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH „MOSTOSTAL",
Budowa Zakłady Chemiczne Police II, ul. Piotra i Pawła nr 1/6, 72-015 Jasienica Szczecińska
zatrudni ze skierowaniem z Urzędu Zatrudnienia
SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH.

Nowo przyjęci spawacze zostaną skierowani na kurs spawania II stopnia, który będzie trwał 6 tygodni.

Warunki przyjęcia:

- wiek od 18 do 45 lat
- uregulowany stosunek do służby wojskowej
- dobry stan zdrowia
- posiadanie książki spawacza

Po ukończonym kursie zapewniamy pracę w bezpośredniej produkcji na budowach krajowych, a po 2-letniej nienagannej pracy wydelegowanie przez przedsiębiorstwo na budowy eksportowe. Wynagrodzenie w systemie dniówki zadaniowej plus premia miesięczna, a ponadto dodatki przewidziane w układzie zbiorowym pracy dla budownictwa oraz świadczenia z tytułu Karty Pracownika Budownictwa.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela kierownik Budowy Zakładów Chemicznych Police II, ul. Piotra i Pawła nr 1/6, 72-015 Jasienica Szczecińska, tel. 17-32-87.

1375-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8. 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma oddziałów — w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli w terminach od 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i cały rok następny; do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna do 30 czerwca br. 87 zł, do 1 lipca br. 109 zł, za II kwartał 261 zł, za następne kwartały 327 zł, za II półrocze 657 zł. Nr indeksu 35034. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne. P-2

Sądy z głębi serca

(Dokończenie ze str. 1)

starało się z faktów tych wyciągnąć wniosków.

Ostatnio uczestniczyliśmy w rozmowie zainicjowanej przez członków Komendy Hufca ZHP Szczecin—Nad Odrą. Było to spotkanie spontaniczne, zrodzone z potrzeby chwili, co znalazło swój wyraz w wypowiadanych opiniach i ocenach.

Harcmistrz **Jacek PIECHOTA** jest studentem Politechniki Szczecińskiej i jednocześnie komendantem nadodrzańskiego hufca, harcmistrz **Jadwiga GNIOT** pełni funkcję jego zastępcy, drugim zastępcą jest podharcmistrz **Wacław GOŁĄB** — student Wyższej Szkoły Pedagogicznej Trójka ta kieruje sporą organizacją harcerską złożoną z dzieci i młodzieży — mieszkańców północnych dzielnic Szczecina. Mimo, że wiekiem młodzi, lecz w działalności instruktorskiej liczy się przede wszystkim autorytet i zaufanie jakie posiada się wśród swych podkomendnych.

Fakt, że na ulice naszego miasta wyległi ludzie w ich wieku i starli się z milicją — poruszył ich do głębi:

— Jakie mogły być przyczyny tych wydarzeń? Chyba wszyscy logicznie rozumiący ludzie zastanawiają się teraz, dlaczego doszło do sytuacji, w której Polacy zaczynają ze sobą walczyć. Kto do tego doprowadził i w imię czego?

— Z pewnością ci, którzy dali się ponieść emocjom i poszli z rozgorączkowanym, ślepym na wszystko tłumem, nie byli świadomi w jakim celu to robią — komu dają się podpuścić.

— To podpuszczenie jest więcej niż prawdopodobne. Z całą pewnością ktoś wydarzeniami tymi sterował. Mogę poza tym przytoczyć przykład skomentowania szczecińskiej rozróby, jaki usłyszałem w przysłowiowej kolejce: „Wszystko dokładnie widziałam, wszyscy mi klaskali". I czy nie jest to też forma podpuszczania? Stojąc bezpiecznie na balkonie i w oknach, niektórzy dorośli zagrzewali młodych do „walki".

— Czy ktoś z naszych harcerzy brał w tym udział? Sami wiecie, że nie kryjemy się między sobą z poglądami, choć nieraz są one nawet skrajne. Nie słyszałem jednak aby ktoś od nas dołączył do manifestującej 3 i 4 maja oraz dewastującej miasto młodzieży. Wydaje mi się, że kto już raz, choćby na krótko, nosił harcerski mundur, ten zawsze szanować będzie narodowe symbole, ani na chwilę nie zapomni, że jest Polakiem...

— Podobne dyskusje jak nasza, toczą się dziś zapewne w zastępach i drużynach. Musimy spotkać się z nimi i porozmawiać na temat ostatnich wydarzeń. Dzieciakom trzeba przecież wytłumaczyć, że uliczne ekscesy nie miały nic wspólnego z dążeniem młodzieży do lepszego jutra, a były po prostu wybrykiem rozgorączkowanych, niedojrzałych ludzi, którzy nie wiedzą co i pod czyim kierownictwem robią.

Dyskusja w Komendzie Hufca Szczecin—Nad Odrą przeciągnęła się do wieczora. Cały jej zapis byłoby więc praktycznie niemożliwym przytoczyć na łamach gazety. Ograniczyliśmy się zatem jedynie do niektórych, najbardziej charakterystycznych głosów padających w czasie tego spotkania. Świadczą one dobitnie o tym, że instruktorzy harcerscy, wychowujący swych niewiele młodszych kolegów, potrafią trzeźwo oceniać wszystko to co dzieje się ostatnio w Polsce i w naszym mieście. Nie są to sądy „pod sznurek" i — co najważniejsze — płyną z głębi serca.

Notował:

Henryk MORAWSKI

„Znachor" na ekranie (dwie wersje!)

„ZNACHOR" — film zrealizowany przed wojną na podstawie najwięszego wówczas bestselleru powieściowego Kazimierza Dołęgi-Mostowicza, bił rekordy kinowe dwudziestolecia. O ponowną ekranizację „Znachora" na fali mody retro pokusił się dziś reżyser Jerzy Hoffman. Postanowił przy tym zrobić film popularny, melodramat, sięgając po proste i niezawodne środki pobudzające do wzruszeń.

Poza dramatycznym losem głównego bohatera (którego kreuje Jerzy Bliczycki), występuje tu typowo „przedwojenny" wątek miłosny z mezaliansem w tle plus nie kwestionowana uroda Anny Dymnej. Słowem — bez dodatkowej chusteczki na otarcie łez się nie obejdzie.

Dziś „Znachor" w nowej wersji wszedł na ekran „Kosmosu", a od wczoraj zaś w „Colosseum" prezentowany jest „Znachor" przedwojenny z Kazimierzem Junoszą-Stępowskim w roli głównej. Warto porównać.

Od 17 bm. prowadzona będzie w „Kosmosie" przedsprzedaż biletów dla zakładów pracy. **(l)**

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 15.30 na Krzekowie utonął w basenie ppoż. przy ul. Koralowej 9-letni Marek C., który bawiąc się nad brzegiem kanału wpadł do wody. Wezwano straż pożarną, która wyciągnęła dziecko, ale wszelka pomoc okazała się spóźniona.

• • •

NA TRASIE Maszewo—Goleniów rozbił się o drzewo motorower „Komar", prowadzony przez 46-letniego Stanisława D., mieszkańca wsi Radzanek. Kierowca poniósł śmierć na miejscu.

• • •

W KOŁBASKOWIE wybuchł pożar obory, należącej do miejscowego rolnika. Spłonął dach budynku, paszą spaliło się żywcem 49 prosiąt. Straty przekraczają 400 tys. zł. W Szczecinie na ul. Wiosny Ludów zapaliła się wisząca na balkonie 4 piętra odzież. Interweniowała straż.

• • •

O GODZ. 4.40 wyjeżdżający z zajezdni przy al. Wojska Polskiego tramwaj uszkodził pantografem sieć, wskutek czego inne, zdążające na trasy tramwaje miały na pół godziny zablokowany wyjazd. O godz. 22.40 na ul. Kard. Wyszyńskiego przed Mostem Długim wagon linii „7" najechał na tramwaj linii „2". Zderzenie nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach. Przerwa w ruchu trwała 25 minut. **(ap)**

Spotkanie z piosenką w „Promieniu"

ZARZĄD Wojewódzki ZSMP oraz DK Budowlanych organizują 16 bm. (niedziela) w sali kina „Promień" kolejną imprezę z cyklu „Spotkanie z piosenką". Wezmą w niej udział: zespół instrumentalno-wokalny „Sklep z ptasimi piórami", kabaret „Afera" oraz taneczne pary turniejowe Pałacu Młodzieży.

Przebojem „Spotkania z piosenką" będzie „Najpiękniejsza w klasie" z repertuaru Marii Jeżowskiej. Do nauki tej piosenki zapraszają organizatorzy. Bilety są do nabycia w kasie kina „Promień" codziennie od godz. 15 do 18. **(l)**

JEDEN z przystanków tramwajowych na ul. Krzywoustego. Jak dotąd — chyba tylko cudem — nie zdarzył się tu żaden tragiczny w skutkach wypadek.

Foto: Z. Jodkowski

Przebudowa „wysepek" na ul. Krzywoustego

Skorzystają piesi

W UBIEGŁYM roku kilkakrotnie pisaliśmy o jednym z najniebezpieczniejszych miejsc w Szczecinie — przystanków tramwajowych na ul. Krzywoustego (skrzyżowanie z ul. Bogusława). Cudem nie doszło tutaj — jak dotąd — do śmiertelnego wypadku. Piesi stłoczeni bowiem na wąziutkiej „wysepce" są zagrożeni zarówno przez tramwaj, jak i pędzące po jezdni samochody.

W wyniku naszych publikacji — przypomnijmy — zrodził się w Zakładzie Inżynierii Ruchu przy Przedsiębiorstwie Eksploatacji Dróg i Mostów projekt przebudowy wysepek, który zakładał znaczne zwężenie jezdni. Jednak na skutek licznych zastrzeżeń Czytelników „Kuriera" (wszystkie ich głosy przekazywaliśmy Wydziałowi Komunikacji UM) ten model rozwiązania zarzucono.

KILKA dni temu uczestniczyliśmy w naradzie zainteresowanych wspomnianym zagadnieniem stron. W trakcie dyskusji zaakceptowano do realizacji zmodyfikowany projekt przebudowy skrzyżowania ul. ul. Krzywoustego i Bogusława. Pod kreślano, że rozwiązanie to będzie z pewnością utrudnieniem dla zmotoryzowanych, ale kwestia jak najszybszej poprawy bezpieczeństwa pieszych w tym miejscu jest pierwszoplanowa. Oto więc w skrócie to, czego spodziewać się będziemy mogli na ul. Krzywoustego z końcem czerwca br.:

◇ „Wysepki" tramwajowe (wydłużone do 50 m) zostaną poszerzone o 1 metr i odgrodzone od jezdni za pomocą stalowych sprężystych zapór (jakie widuje się na mostach i łukach autostrad). Zapory te (o wysokości 110 cm) oraz świecące na ich skrajach pylony, pomalowane będą na żółto.

◇ W wyniku takiego rozwiązania jezdnie prowadzące wzdłuż wysepek zostaną zwężone do szerokości przeciętnie 5 metrów. Obowiązywać na nich będzie zakaz poruszania się pojazdami zaprzęgowymi. Wspomniana szerokość drogi pozwoli na wyprzedzenie samochodem osobowym wozu ciężarowego.

◇ Ulicą Krzywoustego można będzie jechać jedynie na wprost. To samo dotyczy ul. Bogusława (z wyjątkiem jej prawoskrętu w kierunku pl. Zwycięstwa). Ograniczenie takie wprowadzono z uwagi na to, iż skręcający pojazd zahamuje strumienie pojazdów poruszające się szybko (w cyklu „zielonej fali") między Bramą Portową, a Turzynem.

◇ Ulicą Królowej Jadwigi nie przejedziemy już przez wydzielone torowisko tramwajowe, a jedynie w prawo — włączając się do ruchu na ul. Krzywoustego.

TYLE najistotniejsze założenia nowej koncepcji rozwiązania problemu tramwajowych „wysepek". Będzie ona wykonana przez drogowców z PEDiM za dwa miesiące. Jak każdy z Czytelników łatwo może się zorientować, znów kwestia pogodzenia interesów pieszych i zmotoryzowanych nie została sprawiedliwie rozstrzygnięta. Stracili oczywiście ci ostatni, co wpłynie na pomniejszenie się zawartości (i tak już skromnych) samochodowych baków. Potrzeba polepszenia bezpieczeństwa pasażerów tramwajów nie ulegała jednak wątpliwości.

I jeszcze jedno. Aby planowana przepustowość ulicy (która osiągnie ta ma być dzięki „zielonej fali") nie wzięła „w łeb", Wydział Komunikacji UM powinien już teraz wywalczyć to, aby dostawy towarów do sklepów przy ul. Krzywoustego czynione były poza godzinami szczytu. Aktualnie bowiem wozy dostawcze — nawet przy obecnej szerokości jezdni — stanowią poważną zawalidrogę. **(mor)**

Wydział Handlu UM informuje

W sprawie wydawania kart zaopatrzenia na czerwiec

KARTY zaopatrzenia na przyszły miesiąc br. wydawane będą przez Oddział Reglamentacji przy ul. Robotniczej 26 zgodnie z następującym harmonogramem:

◇ DLA ZAKŁADÓW PRACY: 12 maja (środa) od nr 1 do 72, 13 maja (czwartek) od nr 73 do 140, 14 maja (piątek) od nr 141 do 204, 17 maja (poniedziałek) od nr 205 do 207 i od nr 373 do 443, 19 maja (wtorek) od nr 444 do 462 i od nr 208 do 271, 19 maja (środa) od nr 272 do 367, 20 maja (czwartek) od nr 368 do 372 i od nr 463 do 466 oraz dla konsulatów i cudzoziemców, 21 maja (piątek) dla parafii.

◇ DLA OSÓB INDYWIDUALNYCH: 12 maja (środa) od nr 1 do 500, 13 maja (czwartek) od nr 501 do 1200, 14 maja (piątek) od nr 1201 do 2000, 15 maja (sobota) od nr 2801 do 3100, 17 maja (poniedziałek) od nr 3101 do 4000, 18 maja (wtorek) od nr 4001 do 5000, 19 maja (środa) od nr 5001 do 6200, 20 maja (czwartek) od nr 10001 do 11000, 21 maja (piątek) od nr 11001 do 12000, 22 maja (sobota) od nr 12001 do 13000, 24 maja (poniedziałek) od nr 13001 wzwyż.

WYDAWANIE kart dla odbiorców indywidualnych odbywać się będzie następująco: poniedziałek, czwartek — w godzinach od 9 do 15, wtorek, środa, piątek — w godzinach od 9 do 14, sobota — w godzinach od 9 do 12 (z wyjątkiem tygodnia od 17 do 22 maja, kiedy karty wydawane będą w godz od 8.30 do 17).

ODDZIAŁ podaje do informacji, że karty na czerwiec po zakończeniu harmonogramu — wydawane będą tylko w uzasadnionych przypadkach.

Po pierwszym egzaminie maturalnym

SETKI młodych ludzi przystąpiły wczoraj do pierwszego egzaminu maturalnego z języka polskiego. Dzisiaj młodzież rozwiązuje zadania z matematyki. Jak, biorąc ogólnie przebiegały wczorajsze sprawdziany?

W I Liceum Ogólnokształcącym do egzaminów dopuszczono 175 osób — nie dopuszczono 5, w II LO pisało 179 zdających — nie zakwalifikowano 1 ucznia, w III LO liczby te wyniosły odpowiednio 54 i 3, w IV LO — 71 i nie dopuszczonych 4 uczniów, w V LO 127 pisało — 1 nie, w VI LO pisało 109 osób — 1 nie dopuszczono, w VII LO zdawało 98 osób — 2 nie dopuszczono, w VIII LO pisało 58 — 1 nie zakwalifikowano i w IX LO dopuszczono do egzaminów 98 uczniów, czyli wszystkich z klas maturalnych, ale 2 osoby nie zgłosiły się na egzamin.

We wszystkich liceach ogólnokształcących obowiązywały te same tematy, ustalone dla wszystkich klas o profilu ogólnym, matematyczno-fizycznym i biologiczno-chemicznym. Brzmiały one następująco:

1) Troska o losy narodu i państwa w literaturze staropolskiej.

2) Scharakteryzuj bohatera literatury pozytywistycznej na przykładzie znanych ci utworów.

3) Wartości teatralne dramatów J. Szaniawskiego, Leona Kruczkowskiego i Tadeusza Różewicza.

4) Jak rozumiesz słowa Alberta Camusa: „Sztuka to nie rozkosz samotna, a sposób wzruszania możliwie wielkiej ilości ludzi przez danie im obrazu wspólnych cierpień i radości"?

Dziś — matematyka

5) Jakie dzieła literackie powinny się znaleźć w domowej bibliotecze współczesnego człowieka. Uzasadnij wybór.

Jedyną w Szczecinie klasą o profilu humanistycznym, w IV Liceum Ogólnokształcącym miała odmienne tematy, których nie udało nam się uzyskać.

Druga kategoria szkół średnich: technika i licea zawodowe wszystkie miały podane te same pytania z języka polskiego. Oto one:

1) Literatura polskiego Oświecenia w walce o reformy społeczne i polityczne oraz o moralne przekonania narodu.

2) Twój stosunek do ideałów i bohaterów literatury epoki pozytywizmu.

3) Problematyka moralna i społeczna w twórczości Stefana Żeromskiego.

4) Obraz wojny i okupacji w literaturze pięknej.

5) Rola kina i telewizji w edukacji humanistycznej społeczeństwa.

DO tego typu szkół należy m. in. Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych, w którym dopuszczono do matury 42 osoby (2 nie dano tego uprawnienia, a 1 zrezygnowała ze zdawania). Młodzież i nauczyciele uznali te tematy za łatwe — być może także dlatego, że „pozytywizmu" spodziewali się wszyscy. Również w szkole średniej typu zawodowego, która jest Technikum Mechaniczno-Energetyczne, uczniowie nie wpadli w panikę, a zdawali wszyscy w liczbie 113 osób (nikt nie został nie dopuszczony). Na pierwszy temat pisało tu 33 zdających, na drugi — 23, na trzeci — 39 i na czwarty — 18. Bez zainteresowania potraktowano temat ostatni. Podobnie w liceach ogólnokształcących minimalna liczba zdających podjęła temat dotyczący wartości teatralnej utworów wskazanych autorów.

We wszystkich szkołach ogólnokształcących egzaminy maturalne zdaje w sumie 989 abiturientów, a odpadło przed maturą — 18 osób. Pozostała im szansa zdawania egzaminów dojrzałości po wakacjach.

Te dwa dni, są pełne emocji dla najstarszej młodzieży szkolnej liceów ekonomicznych, medycznego, morskiego (zdaje w klubie nauczycielskim przy ul. Barnimai), chemicznego, mechanicznego i innych.

W godzinach popołudniowych zdają także egzaminy dojrzałości uczniowie szkół dla pracujących i kierunków zaocznych.

Dziś skończyły się egzaminy pisemne i nastąpi teraz kilkudniowa przerwa, poświęcona przez nauczycieli na sprawdzenie wszystkich prac, ogłoszenie ocen i wyznaczenie egzaminów ustnych. **(jf)**

Awaria rurociągu

ZGODNIE z decyzją wojewody Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej zakończyło sezon grzewczy. Obecnie przechodzi się na system ogrzewania tylko wody (tam, gdzie budynki są zasilane przez WPEC bieżącą ciepłą wodą). To przełączenie potrwa do czwartku — jak poinformował nas kierownik Wydziału Dyspozycji Mocy Cieplnej — St. Majewski.

Jednocześnie wczoraj przed południem nastąpiła awaria rurociągu doprowadzającego ciepłą wodę na ul. Małopolską. Usterka ma zostać usunięta do czwartku. **(su)**